Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 64 — Kraków, poniedziałek 18 marca 1929 — Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Rzeczywistość

Dwa walczą teraz w Polsce ze sobą poglądy: jeden uważa, że życie nasze jest piękne, że idziemy ku świetnej przyszłości, że niema powodu do pesymizmu, przeciwnie — trzeba radować się życiem, trzeba na każdym kroku manifestować „radość życia". Drugi pogląd uważa wszystko, co tamten wysnuwa, za urojoną rzeczywistość, przeciwstawiając jej prawdziwą w postaci ogólnego zubożenia, obniżenia się stopy życiowej i — jako rzeczy codzienne — mnożące się bezrobocie, rosnące bankructwa i protesty wekslowe.

Pierwszy pogląd przytacza ciągle argument, że przecież ludzie żyją i wcale nieźle żyją. Dowodem przepełnione lokale publiczne, dancingi, kina, piękny wygląd zewnętrzny ludzi na ulicach. Nie można twierdzić, jakoby te argumenty opierały się na fantazji; są one realne, ale przypatrzmy się publiczności w kawiarniach, teatrach ,kinach itp. miejscach rozrywkowych — to są zawsze i wszędzie cisami ludzie, którzy i to przeważnie na zewnątrz manifestują „radość życia", w rzeczywistości zaś jest to albo pozłacana nędza albo wstęp do kryminału.

Nie to jest jednak miarodajne dla ocenienia rzeczywistego życia, czy paręset albo nawet parę tysięcy ludzi żyje dobrze i nie ma powodu do narzekań na stosunki gospodarcze. O tem nie rozstrzygają wyjątki, które zawsze były i będą, ale ogół, a ten naprawdę nie ma powodu do radości z rzeczywistości. w której żyje. Faktem jest, że ludność Polski pod każdym względem żyje gorzej od innych narodów: konsumuje mniej mięsa, tłuszczów, cukru itd., gorzej się ubiera, minimalnie wydaje na tzw. przyjemności życiowe, o kulturze mieszkaniowej niema co mówić.

Któż bowiem u nas jest w stanie — jeżeli nie rywalizować — to bodaj upodobnić swe życie do życia innych społeczeństw? Klasa robotnicza w miastach i masy chłopskie po wsiach to nędzarze, dla których ideałem, często niedoścignionym, jest nie pacierzowy, ale rzeczywisty chleb codzienny, który przeważnie jest ziemniakiem czy nieomaszczoną kapustą. O położeniu materjalnem stanu urzędniczego nie potrzeba się rozwodzić, znane są i usprawiedliw[illegible] ciągłe jego skargi i żądania — bez odpowiedzi. Niema wskaźnika drożyźnianego; niema pełnego zwrotu [illegible] niema ani [illegible] bliżeniu wyrównania poborów ob[illegible]nych do wysokości przedwojennych.

A także te sfery, na które zawsze spoglądano [illegible] zazdrością: sfery kupieckie i rzemieślnicze [illegible] nie są w tem położeniu, aby miały w kimkolwiek wzbudzić zazdrość. Trzeba znać położenie p[illegible] kupca — wyjątki nie wchodzą w rachubę — który ma terminy płatności obwarowane [illegible] a [illegible] sezon, czy z powodu m[illegible] czy odwilży nie dopisał. Jeżeli ilość pro[illegible]anych weksli z miesiąca na miesiąc rośnie, [illegible] się stoi przed groźbą utraty lokalu w [illegible] z projektem ustawy [illegible] życia nie można nazwać [illegible] te umieją [illegible]rzymać [illegible] dają się jeszcze całkiem zepchnąć pod wóz.

POSEŁ ANTONI SZCZERKOWSKI

Sprawa bezrobotnych

Ustrój kapitalistyczny powoduje stałe bezrobocie i powtarzające się często kryzysy przemysłowe, które w sposób straszliwy odbijają się na setkach bezrobotnych, pozostających bez żadnych środków do życia.

W okresie masowego bezrobocia i kryzysu pod naporem organizacyj robotniczych i mas bezrobotnych władze ustawodawcze Polski uchwaliły ustawę obowiązującą z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Obowiązująca ustawa ma wielkie braki i jest zupełnie niewystarczająca, albowiem była ona opracowana szybko i uchwalona na skutek pewnego kompromisu pomiędzy partjami robotniczemi a stronnictwami chłopskiemi, i z natury rzeczy — w wielu sprawach zasadniczych była wypaczona.

Stanowisko klubu PPS. w tej sprawie było słuszne, bo okazuje się, że zasady, proponowane wówczas przez posłów socjalistycznych, stają się obecnie aktualne pod wpływem wymagań życia.

Ustawa obowiązująca przewiduje 13-tygodniowy okres zasiłkowy dla bezrobotnych, który ministerstwo może w razie potrzeby przedłużyć do 17 tygodni. Bezrobotni, którzy wyczerpali 13, ewentualnie 17 tygodniowe zasiłki z Funduszu Bezrobocia przechodzą na t. zw. akcję doraźną, czy na pomoc państwową.

A zatem rząd jest zmuszony udzielać zasiłków doraźnych, ponieważ życie potwierdziło, iż ustawowy okres zasiłkowy jest niestarczający.

Wysokość zasiłków z pomocy ustawowej i pomocy doraźnej jest różna. Pomoc ustawowa zależna jest od wysokości zarobku ubezpieczonego i od wysokości zarobku robotników danej kategorji w odnośnej miejscowości. Zasiłek ustawowy, zależnie od stanu rodzinnego ubezpieczonego, waha się w granicach od 30 do 50% zarobku ostatniego. **Maksymalna granica zarobku wynosi 7 zł 50 gr.,** czyli że najwyższy zasiłek (dla robotnika obarczonego rodziną powyżej 5 osób) wynosi 3.75 gr. dziennie.

Biorąc pod uwagę, że ten najwyższy zasiłek jest śmiesznie niski i nie wystarczający na wyżywienie rodziny i że zasiłki z akcji doraźnej są znacznie niższe, **można sobie wyobrazić, jakie jest życie dziesiątków tysięcy bezrobotnych, konających w tragiczny sposób z głodu.**

Bodaj największym błędem obowiązującej ustawy było wyłączenie z pod ubezpieczenia młodocianych poniżej lat 18, wobec czego ci młodociani robotnicy — którzy w dzisiejszych warunkach nielatwo mogą otrzymać pracę, a także najpierwsi padają ofiarą każdej redukcji, jako nieobarczeni rodziną, — pozbawieni byli dobrodziejstw ubezpieczenia.

Wiemy z doświadczenia, że los bezrobotnych młodocianych jest tragiczny, a ich rozpaczliwą nędzę najłatwiej wykorzystują komuniści dla swej demagogji.

Drugim ważnym błędem ustawy było, iż nie obejmuje robotników z przedsiębiorstw, które zatrudniają mniej niż 5 osób, a także pomija robotników rolnych i zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych i in.

Wymieniliśmy najważniejsze wady ustawy. Klub PPS. zdawał sobie od początku sprawę z tego, że ustawa jest niewystarczająca i krzywdzi dziesiątki tysięcy bezrobotnych przy często powtarzających się kryzysach przemysłowych.

Wielokrotnie powtarzaliśmy w Sejmie wnoszenie odpowiedniej noweli, celem rozszerzenia zakresu działania ustawy.

Dopiero ostatnio wniosek ZPPS. — dzięki zdecydowanemu stanowisku posłów lewicy sejmowej, po długich i nieraz burzliwych obradach komisji ochrony pracy — **przeprowadzono w drugiem czytaniu,** jako nowelę do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. **Nowela ta rozszerza zakres działania ustawy na młodocianych od lat 16 i na zatrudnionych w drobnych zakładach (poniżej 5 osób) oraz podnosi maksymalną granicę zarobku do 10 złotych.**

Uchwały te komisji ochrony pracy przyjęto **wbrew głosom BB. i skrajnej prawicy, oraz posła Waszkiewicza (NPR. lewica).**

W ten sposób ustawa objęła nowe kategorje robotników — około 30.000 młodocianych, zatrudnionych w przemyśle i około 800.000 zatrudnionych w drobnych zakładach, zatrudniających mniej niż 5 osób.

Także uchwalono z małą zmianą projekt rządowy dotyczący znowelizowania niektórych postanowień ustawy, dotyczących **robotników sezonowych,** co stanowi również pewne polepszenie dotychczasowego stanu rzeczy, i czego oddawna domagały się organizacje robotnicze.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że komisja większością głosów odrzuciła ważną poprawkę ZPPS., aby ustawę rozciągnąć na gospodarstwa rolne o obszarze powyżej 30 ha. Większość komisji stanęła tedy w obronie obszarników **przeciwko robotnikom rolnym.**

Także odrzucono poprawkę ZPPS. przedłużającą okres pobierania zasiłku z 17 do 26 tygodni.

Pozatem komisja ochrony pracy przyjęła rezolucje, wzywającą rząd do przedłożenia nowelizacji ustawy, zmierzającej do połączenia Funduszu bezrobocia z biurami państwowych urzędów pośrednictwa pracy, podwyższenia zasiłków, przedłużenia okresu świadczeń, rozszerzenia działania ustawy na te kategorje, których uchwalona nowela nie objęła, oraz wprowadzenia udzielania pomocy lekarskiej bezrobotnym.

Jeżeli Sejm zatwierdzi uchwały Komisji, zostaną załatwione sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla szerokich mas bezrobotnych.

Życie tedy potwierdziło, że zajmowane oddawna przez ZPPS. stanowisko w sprawie rozszerzenia ustawy jest słuszne.

Nadszedł już czas, by Sejm w swej większości naprawił krzywdę tych najbardziej nieszczęśliwych tysięcy bezrobotnych, pozostających bez wszelkich środków do życia.

Państwo nie troszczy się o to, jak obywatele żyją, gdyż cała jego energia obrócona jest na to, aby wycisnąć trzy i więcej miljardów rocznie na potrzebne i zbyteczne wydatki. Państwo miałoby w dodatku pretensję, aby jego dobrobyt, jego rozrzutność nawet uważano za odpowiednik do stanu ludności, ponieważ — tak nas uczą — państwo samo nic nie wytwarza, a żyje na koszt tworzącej tj. pracującej masy. Rzeczywistość jest jednak inna, gorsza. Państwo dzisiejsze stanęło poza i ponad masą; nie dba o nią z chwilą, gdy jego potrzeby są zaspokojone; ma dla niej tylko pouczenia, jak: nie kupuj obcych towarów i groźby w postaci policji, sądów i kryminałów. W tych warunkach nie może być mowy nietylko o „radości życia", ale nawet o podniesieniu wydajności pracy. Społeczeństwo jest przygnębione i zniechęcone — to jest prawdziwa rzeczywistość, daleka od tej, którą się komuś roi i którą nam chcą wmówić.

Klerykali przeciw oderwaniu religji od polityki

„Głos Narodu" obrał sobie za przedmiot polemiki — twierdzenie posła tow. Niedziałkowskiego, że

„zupełne oderwanie religji od polityki oznacza pogłębienie i skierowanie na jedynie właściwe tory uczuć i przeżyć religijnych w społeczeństwie".

Zdaniem klerykalnego dziennika niezwykle trafne są przeciwnie, zapewnienia „Kurjera Warszawskiego", że nie można rozgraniczać, czy rozdzielać Kościoła od Państwa, albowiem

nie udało się nigdy odłączyć człowieka, obywatela od Boga, od Jego praw i przykazań.

Brzmi to silnie, ale deklamacyjnie. Sam założyciel chrystjanizmu odsuwał się od spraw politycznych, a nagabywany podstępnie przez faryzeuszów o stosunek do władzy cesarskiej, przeciął odrazu dyskusję słowami: „Oddajcie cesarzowi, co jest cesarskiego, a co boskiego Bogu"... To chyba wyraźnie oznaczało, że religia, stosunek człowieka do Boga tworzy dziedzinę zamkniętą, sanktuarjum, dokąd nie ma przenikać rozgwar ziemskich spraw politycznych...Tymczasem państwo, jako twór polityczny musi polityczne wypełniać funkcje. — Tereny zostały i niakby „a priori" rozdzielone.

Dzieje późniejsze poszły w tym kierunku, że Kościół zdobył ogromną potęgę polityczną i finansową. Prymitywne umysły barbarzyńskich narodów, zdobywane dla chrystjanizmu, sądziły, że uścielają sobie kobierzec na drogę do nieba, obdarzając szczodrze sługi boże. Fakty te, z któremi się następnie zżyły całe pokolenia, nie znaczą jeszcze, że tej władzy i tych bogactw pragnął dla sług swoich Chrystus.

Natomiast „Głos Narodu" uważa, że jest to stan jedynie prawowity i słuszny. Pisze mianowicie:

„Zwolennicy rozdziału Kościoła od państwa powołują się często na przykład Stanów Zjednoczonych. Ale zapominają, że Stany są państwem, w którem przeważa protestantyzm, rozbity na mnóstwo zwalczających się sekt, że Kościół nigdy tam nie był związany z państwem. Gdyby jednak istniał obecnie związek Kościoła z państwem, to i amerykańscy katolicy protestowaliby przeciwko próbom rozdziału zwłaszcza, gdyby przy tej sposobności chciano Kościół ograbić z wszelkiego majątku i praw. To właśnie jest cechą rozdziałów przeprowadzonych przez masonerję".

Otóż co do tej masonerji — to przy unikaniu pustych frazesów — możnaby raczej postawić w paru słowach taką ściślejszą diagnozę. Kościół nietolerancją w stosunku do umysłów badawczych wywołał był wkońcu reakcję intelektualną przeciwko sobie. Trzymaniem się zaś polityki przywilejów — przeciw wyzwalającym się z ucisku upośledzonym stanom czy klasom, czy nawet nowym formom rządzenia, z nowego układu stosunków wyłonionym, narażał się na to (i nie waha się nadal narażać), że zwycięscy odpłacają mu co najmniej nieufnością i zacieśniają jego uprzedni stan posiadania. Jeżeli chodzi n. p. o kwestję rozdziału Kościoła od Państwa w republikańskiej Francji — to do tej separacji doszło ostatecznie na tle monarchistycznej akcji duchowieństwa.

Stany Zjednoczone nie przechodziły takich przykrych doświadczeń z uroszczeniami politycznemi jakiegoś wyznania i różnowyznaniowa ludność uznaje za rzecz naturalną, iż „Kościół nigdy tam nie był związany z państwem".

Ale mniejsza o Amerykę. Jasną jest sprawa, że gdziekolwiek kler jest w znacznym stopniu zaangażowany w polityce, tam na tle różnic politycznych stwarza on malkontentów wśród ludzi, wcale nie pozbawionych uczuć religijnych, a zarazem zaprowadza hodowlę symulantów pobożności wśród takich, którym dogadza sojusz z klerem. Tu ściskają się porozumiewawczo dłonie — tam z nie zadowolenia zaciskają się pięści.

Pouczające widowisko zmiany gustów dostarczy ła Francja. Monarchistyczna „Action Francaise" była n. p. gwałtownie religijną i papieska, dopóki wyższy kler francuski stale uświęcał „lilje" królewskie. Gdy praktyczna polityka rzymska, przekonawszy się, że zwiędłych lilji nic nie przywróci do życia — a z republiką zadzierać niebezpiecznie, zatrąbiła na swój kler do odwrotu — pobożni monarchiści wnet zajęli pozycje „zuchwałą" wobec tej polityki rzymskiej — i doczekali się klątwy.

Ale mamy i własne pole do charakterystycznych spostrzeżeń. Wszakże u nas nie żadne czarodziejstwo masońskie sprawia, że choć mnożą się wśród burżuazji adherenci kleru, nic na tem nie wygrywa jej poziom moralny, zyskuje polityka klerykalna.

Delegacja ZZK u ministra komunikacji

w sprawie zasiłku świątecznego, wypłaty poborów przed świętami i niefortunnego zasiłku „mrozowego"

W powyższych sprawach udała się do p. ministra komunikacji w dniu 12 bm., delegacja zarządu głównego ZZK w osobach tow. Kuryłowicza, Mastka, Maxamina, Grylowskiego i Wernikowskiego.

Tow. poseł Kuryłowicz przedstawił konieczność wypłacenia przed świętami pracownikom kolejowym jednomiesięcznej zapomogi. Konieczność ta umotywowana jest całkowicie niskim poziomem płac pracowniczych, nieustającym wzrostem drożyzny, spotęgowanej ostrym przebiegiem zimy, oraz wreszcie — niedopłaceniem pracownikom różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

Następnie omówił prezes konieczność uskutecznienia wypłaty normalnych poborów kwietniowych na kilka dni przed świętami, o czem już pisaliśmy w „Naprzodzie".

Wreszcie szeroko została omówiona sprawa konieczności rozszerzenia tak zw. zasiłku „mrozowego" na te kategorje pracownicze, które pracowały w ubiegłych tygodniach na powietrzu, a w odnośnem rozporządzeniu zostały pominięte, jak np. pracownicy działu mechanicznego, drogowego, handlowego, zasobów, eksploatacyjnego oraz trakcji.

P. minister udzielił następującej odpowiedzi: Jeżeli chodzi o udzielenie jednorazowego zasiłku, to sprawa ta, zdaniem p. ministra, przedstawia się beznadziejnie, z powodu braku pokrycia, szczególniej w związku z ostatniemi stratami poniesionemi przez kolej z powodu mrozów. W każdym razie sprawa ta zostanie przedstawiona Radzie ministrów.

Odnośnie przyśpieszenia wypłaty poborów przed świętami — p. minister porozumie się z kompetentnemi czynnikami.

Co do zasiłku „mrozowego" — przyznany na ten cel kredyt jest wyczerpany. P. minister oświadczył, że w jego ręku leży możliwość rozszerzenia zasiłku jedynie na kilka małych grup, jak np. robotników zatrudnionych przy obrotnicach, stawidłowych i t. d. Dla większych grup pokrycia kredytowego niema, jednak p. minister będzie się starał uzyskać je, aby przyjść pracownikom z pomocą, w miarę możności.

Znamienny urlop

—o—

Dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu p. Starzyński poszedł na urlop, rzekomo dla poratowania zdrowia po przebytej grypie. Jak donoszą pisma warszawskie, p. Starzyński nie kryje się z tem, że już nie wróci na swoje stanowisko, ponieważ nie może pogodzić się z kierownikiem ministerstwa skarbu p. Grodyńskim.

P. Starzyński uważany był za głowę tzw. etatystów. Rzeczywiście w prasie niejednokrotnie zabierał głos w sprawie obejmowania przez państwo jak najszerszych gałęzi gospodarczych. Wiadomo, że sfery lewiatańskie odnoszą się ogromnie wrogo do „etatyzmu" jako rzekomo zagrażającego inicjatywie prywatnego kapitału. W tym też duchu wystąpił były minister skarbu p. Czechowicz, deklarując się jako przeciwnik etatyzmu.

Jakie poglądy ma na tę sprawę p. Grodyński, można się domyśleć z tego, że był najbliższym współpracownikiem i został następcą p. Czechowicza. W tych warunkach można zrozumieć, że p. Starzyński nie widzi możności współpracy z p. Grodyńskim i ustępuje z urzędu. Jest to szczególne z tego względu, że jeszcze w ostatnich dniach wymieniano p. Starzyńskiego jako kandydata na ministra skarbu albo przemysłu i handlu. Teraz Lewiatan będzie tryumfował, pozbywszy się tego dygnitarza, który miał robić mu „konkurencję" w interesach.

UWAGI

Niezwykłe pouczenie

„Czas" poucza opozycję sejmową, że nie powinna była pociągnąć do odpowiedzialności p. ministra Czechowicza albowiem, „nawet gdyby p. Czechowicz istotnie stanął przed Trybunałem stanu — co nie jest zupełnie pewne — wyrok — jakkolwiek wypadnie — obecnego porządku rzeczy nie naruszy. Powiększy tylko ogólne zamieszanie i atmosferę walk wewnętrznych, w której niestety żyjemy, jeszcze zaogni".

Wzorem Jowialskiego ma „Czas" pod ręką przysłowie: „vana sine viribus ira" (próżny gniew bezsilny). Możnaby mu odpowiedzieć również przysłowiem łacińskiem: „cum desint vires, tamen laudanda voluntas" (nawet, gdyby sił zbrakło, cenić należy chęci)... Ale nie będziemy pojedynkowali się na przysłowia. „Czas" uważa, że skoro opozycja nie może obalić całego gabinetu nie ma strzec ani gospodarki finansowej, ani konstytucji. Ma cicho siedzieć i nic robić „zamieszania". Bo nawet niewiadomo, czy p. Czechowicz stanie przed Trybunałem stanu, a że już nie siedzi na fotelu ministerjalnym, to „sukces teoretyczny" tylko.

Nic powiemy, żeby to była naogół rzymska wskazówka — tu raczej echem odzywa się rodzima konserwatywna zasada rezygnacji — rodem jeszcze z okresu... przedwojennego. Ale fenomenalny jest argument, który ma opozycję najbardziej onieśmielić. Ta „awantura polityczna", jak nazwał „Czas" akcję przeciwko p. Czechowiczowi „łatwo może zaniepokoić tak wrażliwe na polityczne zamieszki (?) sfery finansowe, których nasz kredyt zawsze jeszcze potrzebuje".

Otóż zagranica wie, oczywiście, o tem ogromnem przekroczeniu budżetu. Wedle „Czasu" sfery finansowe zachodniej Europy czy też amerykańskie, wychowano notabene w atmosferze konstytucyjnej, poczytywałyby za większą gwarancję dla swoich lokat, gdyby Sejm czuł się tak sterroryzowany, że nie kontrolowałby nawet gospodarki pieniężnej rządu.

Jest to najświeższe odkrycie w dziedzinie zaufania finansowego, iż rośnie ono w miarę, jak niknie kontrola.

Rosja Stalinowska

Lenin nazwał okres dyktatury proletarjatu okresem przejściowym od zdobycia władzy przez proletarjat do urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego. W określeniu tem tkwi m. in. założenie, że walka klasowa w tym okresie przejściowym słabnie, a w końcu zanika. Ale gdy się bierze do ręki dzienniki sowieckie, czyta się ze zdziwieniem o potęgującej się w Rosji walce klasowej. Jeżeli idzie o kulaków (zamożnych włościan), walka ta rozgrywa się często w formie terorystycznej między nimi a władzami sowieckiemi, lecz poza kulakami wieś rosyjska przedstawia nadzwyczaj zróżnickowaną masę. To samo można powiedzieć o mieście. Wreszcie między miastem a wsią panuje stały antagonizm. Struktura społeczna Rosji dzisiejszej jest wielce skomplikowana i różnorodna. 12-letnia dyktatura bolszewicka okazuje się dziś krwawym paradoksem: zniszczono burżuazję i ziemiaństwo, ale na ich gruzach zrodziła się wielobarwna mozaika nowej burżuazji miejskiej i wiejskiej, której poszczególni członkowie nie są wprawdzie żadnymi potentatami finansowymi, ale jako klasy tworzą już potęgę. W warunkach takiego rozdrobnienia społecznego niema mowy o dyktaturze jednej klasy nad innemi, jest tylko dyktatura aparatu biurokratycznego i policyjnego, opanowanego przez bolszewików.

Rzecz jasna, że skoro walka klasowa w okresie rzekomej dyktatury proletarjatu nietylko nie łagodnieje, lecz wzmaga się i rozszerza swą podstawę — [illegible]ne hasło i zadanie władz sowieckich — „budowanie“ (stroitielstwo) socjalizmu napotyka nieprzezwyciężone trudności. Nie można powiedzieć, by Rosja dzisiejsza odznaczała się gnuśnością epoki carskiej. Wre w niej praca, jest duży rozmach czynów, choć coprawda jeszcze większy — frazesów. Tu i ówdzie Rosja sowiecka jakimś pomysłem, planem czy inicjatywą wyprzedzi państwa zachodnie; np. w dziedzinie wydawnictw drukarskich, teatru, kina — plon pracy sowieckiej jest imponujący. Ale wszystko to ma bardzo mało wspólnego z socjalistycznem „stroitielstwem“: są to próby podźwignięcia kraju z ruiny powojennej i porewolucyjnej. Próby często rozpaczliwe z powodu braku kapitału. Jeżeli przed 10 laty socjalizm był utopią, ponieważ Rosja była pustynią, to dziś socjalizm jest także utopią ze względu na układ sił społecznych, jaki rozwinął się w ciągu tego czasu.

Dopiero na tle dzisiejszej rzeczywistości rosyjskiej zrozumieć można walkę, toczącą się między przywódcami bolszewickimi. Trzy kierunki ideowe, zwalczające się nawzajem w łonie bolszewików, są wyrazem poszukiwań wyjścia z chaosu owej rzeczywistości. „Lewica“ Trockiego, prześladowana i tępiona zupełnie tak samo, jak socjalizm, głosi hasło powrotu do „czystego“ bolszewizmu, hasło oparcia polityki sowieckiej na proletarjacie miejskim i wiejskim, „centrum“ ze Stalinem szuka kompromisu z włościaństwem średnio zamożnem, prowadzi krucjatę przeciw kulakom, dąży do szybkiego tempa uprzemysłowienia kraju. „Prawica“ z Rykowem jest za pogodzeniem się z kulakami, żywicielami miast i zaniechaniem rozwoju przemysłu ponad możność finansową kraju. A każdy z tych kierunków uważa siebie za prawowity „leninowski“.

Miarą dezorjentacji ideowej najwyższych kół sowieckich jest np. fakt „przerzucania się“ wybitnych przywódców z jednego kierunku do drugiego. Stalin np. po zwycięstwie nad Trockim przejął częściowo jego hasła. Bucharin z „lewicy“ przerzucił się na „prawicę“, która obecnie po zgnębieniu trockistów, jest głównym wrogiem Stalina, a grupuje tak zasłużonych działaczy, jak Rykow, Tomski, przywódca związków zawodowych. Stopniowo wszyscy starzy bolszewicy, uczestnicy walk z caratem i rewolucji bolszewickiej zostają „wycofani z obiegu“. Stalin otacza się „nowymi“ ludźmi, w których jest więcej karjerowiczostwa, niż ideowości. Dyktatura centralnego komitetu przechodzi w dyktaturę jednostki.

Kto uważnie śledzi bieg wydarzeń w Rosji sowieckiej, łatwo dostrzeże w nich nieubłaganą logikę rozwoju. Niema nic śmieszniejszego, jak twierdzenie, że bolszewicy zastosowali w życiu marxizm. Właśnie na praktyce bolszewickiej można obserwować grzechy śmiertelne bolszewizmu wobec marxizmu, można stwierdzić słuszność socjalistycznego, a więc prawdziwego marxizmu. Czemuż Rosja sowiecka zawdzięcza swój dzisiejszy stan, jeśli nie sprzeniewierzeniu się elementarnej zasadzie marxizmu, iż socjalizm może powstać tylko w wyniku przezwyciężenia wysoko rozwiniętego kapitalizmu, nie zaś — jak to mniemali bolszewicy — w kraju w 80% rolniczym, zacofanym ekonomicznie i kulturalnie.

Dyktatura Stalina musi prędzej czy później upaść. Czy dziedzictwo po nim obejmie demokracja, czy też Rosja stanie się widownią nowej wojny domowej i łupem reakcji — to są sprawy pierwszorzędnej doniosłości dla całego świata.

J. M. B.

Z WYSTAWY

WYSTAWA NIEZALEŻNYCH

Wystawę niezależnych tworzą naogół zależni. Zależni od [illegible] konwenansów, maniery, utartych progra[illegible] i innych ciekawych i nieciekawych przy[illegible]. Są jednak płótna, które poziom Wystawy Niezależnych ratują, a wysokiemi wartościami plastycznemi zawojowują w sposób nieodparty. Do takich [illegible] trzy obrazy Pronaszki, wyrazy stanowczej [illegible] i męskiej dojrzałości artysty. Portret pr[illegible] M. Rutkowskiego jest najlepszym portretem na wystawie i dziełem, jakiego dawno nie og[illegible] w Pałacu. Jest to raczej rzeźba lapidarnej [illegible] postaci o dosadnej charakterystyce i majestaty[illegible] powadze. Szerokie smugi i płaty rozsmarowanej kielnią farby zlewają się w oku w niezwykle zgraną całość tonów nasycających się wzajemnie. „Odbierzcie mu kielnię, a wapno posypie się [illegible] budowli“. Nie! To nie sama faktura jest pods[illegible] wysokiej wartości obecnych obrazów [illegible]. Wszak kielnią malują i inni. Można nawet mówić w Krakowie o modzie na kielnię i o [illegible] murarskich wśród malarzy. Murarska tec[illegible] Pronaszki jest tylko materjalnym środkiem wyrażenia krzepkości kompozycji formy i barw[illegible]. Eruptywna siła, znakowana szerokiemi płaszczyznami, znajduje łożysko w męskiem opanowaniu temperamentu. Wahania poszukiwania, ważen[illegible] decyzji rozgrywa się na palecie, płótno jest terenem notowania wyników. Stąd to wyszukane popielate tony, zaaranżowane z dużą artystyczną kulturą, przeżycie głębi każdego akordu zieleni, czerwieni lub bieli, opalowa przejrzystość koloru (w martwej naturze) i to syntetyczne ujęcie pochodnych od gamy szarej (Studjum). W ewolucji artysty — wystawione obecnie obrazy są pozycją bardzo mocną.

J. Hryńkowskiego martwe natury wybijają się nietylko oryginalną techniką malowania gąstami farb, wyciskanemi wprost z tub, ale i nowemi poszukiwaniami artystycznemi. Szczególnie „Cebule“ o doskonale zgranych zieleniach i szlachetnem wtopieniu form dają ciekawe efekty subtelnej tonacji, zbudowanej na mocnych, nasyconych barwach.

Z wartościowym dorobkiem wystąpił E. Mandelbaum, którego wieloletni pobyt w Paryżu zbliżył do zagadnień czysto malarskich i kultury artystycznej Zachodu. Najlepszy obraz artysty „Wnętrze pracowni“, skomponowany bez zarzutu, świadczy o poczuciu wartościowania koloru i rozstawności tonów. Upodobana przez Mandelbauma gama wyrasta wszędzie na podłożu zgnilozielonej tonacji, może zbyt jednostajnej, ale nie manierycznej. Drogę artysty wytycza monetowski „Targ“, cezannowska duża martwa natura i vangoghowskie idee, zarysowane w portretowych studjach. Przemycie obrazów p. Mandelbauma i staranniejsze nabicie ich na blejtramy jest jednak rzeczą nieodzowną.

L. Kowalskiego portret pani jest sumiennem studjum, pozbawionem pastelowego efekciarstwa, zresztą obcego temu zawsze młodemu i uczciwemu w swych poszukiwaniach artyście.

Mocne w kompozycji uogólnionych, lapidarnych form są kredkowe rysunki Jerzego Adama, które z kwiatkami B. Wygranowskiego tak kontrastują, jak martwe natury Hrynkowskiego z zakatrupionemi na amen pejzażami W. Wodzinowskiego.

Kopystyńskiego „Skałę nad Prutem“, pejzaż o dużych wartościach dawnego impresjonizmu, przygniata zupełnie banalny „Malarz lalek“, a Al. Terleckiego jeden z pejzaży zimowych o zielonkawych sylwetach okiści drzew mile odbija od innych jego prac w kierunku poszukiwania zbyt tanich efektów. Sumiennie rysowane portrety E. Czerwenki, świetlisto kolorowane, nie żyją jeszcze własnem życiem koloru. Również w pejzażach Krchy widać godną uznania w ewolucji tego artysty dążność do komponowania (pejzaż z Olczy), ale koloryt planów dalszych nie jest jeszcze należycie zorganizowany.

Z pośród pejzaży Z. Króla, naogół tępych w barwie i chlapanych szeroko bez pogłębiania walorów, pejzaż „Klomb“ jest może punktem zwrotnym w rozwoju malarza. Hormiatkiewicz w „Stawie“ uzyskuje ciepłe efekty zachodu na modłę Trusza, a A. Hiroń zamierzona bezpretensjonalność w studjum dziewczynki. F. Franić obrazem z ulanami kontynuuje swój dawny genre, a A. Oleś zachowuje poziom dawnych akwareli. St. Szwarca podstarzały chłopak, zatytułowany „Dziewczę z kwiatami“ nie powinien się wogóle narodzić, a p. Radziejowska-Reissowa niepotrzebnie opowiada o swych halucynacyjnych zwidach, pełnych okropności, jakichś macek polipów, sępów, krwi, upior-

Zakończenie debaty budżetowej

w krakowskiej Radzie miejskiej

W piątek 15 bm. około godz. 11 w nocy zakończyła się ostatecznie debata budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej, która zajęła 10 posiedzeń.

Przy obradach nad działem XI. B. **Zarząd targowy** zabrał głos r. m. tow. **Kluczka**, który zapomocą zestawień wykazał, że w rozchodach i dochodach zwyczajnych Zarząd targowy wykazuje nadwyżkę zł. 102.882. Wprawdzie w wydatkach nadzwyczajnych przewidziana jest budowa targowiska i urządzeń targowych na sumę zł. 161.323, jednak prace te prawdopodobnie zależne będą od uzyskania pożyczki. Sprawy targowe nie doznają wogóle należytego uwzględnienia i niema zasadniczego planu, zdążającego do rozwiązania urządzeń targowych na terenie miasta Krakowa, np. postoje fur, nie są należycie uregulowane i ludność wiejska, przyjeżdżająca furami do Krakowa, pędzi się z miejsca na miejsce. Budowa hal targowych ma pierwszorzędne znaczenie i mowca wyraża żal, że przy sprzedaży koszarów przy ul. Siemiradzkiego, nie postawiono równocześnie odstąpienia miastu placu, na którym stoją wolne składy przy ul. Warszawskiej, a który to plac nadaje się znakomicie pod budowę hali centralnej, ponieważ leży niedaleko kolei i ma połączenie torem i taksamo po przebudowie dworca połączenie będzie możliwe. Wkońcu tow. Kluczka stawia wniosek o wybór 3 członków Rady miejskiej, którzy wspólnie z prezydjum i magistratem mają w przeciągu 3 miesięcy opracować szczegółowy plan uregulowania zagadnień targowych w Krakowie.

Wniosek ten został uchwalony i sprawę przekazano sekcji VIII do załatwienia.

W dyskusji nad działem XII. **Bezpieczeństwo publiczne** między innymi zabrał głos tow. r. m. Oplustil. Podnosił działalność straży ogniowej i domagał się przeniesienia filji podgórskiej na inne miejsce, oraz założenia drugiej filji w zachodniej części dzielnic przyłączonych.

Odnośnie do **dochodów** postawił tow. r. m. **dr. Rosenzweig** wniosek **o zniesienie opłat mostowych na starym moście podgórskim.** Wniosek ten, poparty przez p. prezydenta Rollego, **uchwalono.**

Uchwała ta ma doniosłe znaczenie dla całej ludności Krakowa, zwłaszcza dla mieszkańców prawego brzegu Wisły, gdyż z dniem 1 kwietnia zaprzestaną opłacać średniowieczny haracz, pobierany przy przejściu i przejeździe przez most.

W dyskusji nad budżetem **przedsiębiorstw komunalnych** r. m. Rymar domagał się innego systemu budżetowania.

R. m. tow. **Kluczka** poruszył sprawę wydziału aprowizacyjnego, wywodząc, iż wszystkie działy przez Biuro to prowadzone, mianowicie: sprzedaż węgla, piekarnia, rezerwy zbożowe, oraz w przyszłości chłodnie na nabiał, powinny być prowadzone łącznie, aby znaleźć pokrycie, ewent. niedoboru niektórego z tych działów. Węgiel stanowić może główne źródło dochodu, dlatego też należy rozszerzyć miejsca sprzedaży.

Sprawę tę odesłano do sekcji VIII.

Resztę budżetu i ustawę finansową, obejmującą całość budżetu, uchwalono w szybkiem tempie.

P. prezydent **Rolle** zamknął dziesiąte posiedzenie budżetowe, dziękując członkom Rady miejskiej za wytrwałą pracę i podkreślając wysoki poziom debaty budżetowej.

LISTY Z KRAJU

Gorlice, 14 marca.

WYNIK WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

Po długich i licznych tajnych konwentyklach i obradach kahalnych oraz organizacji sjonistycznej, po poruszeniu nieba i ziemi z ambon wszystkich bóżnic i skandalicznych szacherkach kliki ortodoksyjnej z „Agudy" i sjonistycznej z dodatkiem t. zw. Polaków mojżeszowego wyznania, po obmyśleniu najbardziej nieetycznych środków, aby tylko utrzymać na stolcu burmistrzowskim p. Murdzińskiego, po najbardziej niedogodnem dla klasy pracującej wyznaczeniu terminu wyborów, przystąpiono wreszcie do wyborów uzupełniających do Rady miejskiej w Gorlicach.

Polecono więc p. burmistrzowi zwołanie zebrania przedwyborczego na sobotę 29 grudnia do szczupłej sali magistrackiej (zamiast do Rady powiatowej lub do sali „Sokoła") gdzie według obliczeń kliki, gładziutko miało się odbyć zakończenie komedji. I byłoby wszystko dobrze, gdyby nie ten zawsze niesforny „żyd-bolszewik" tow. Oskar Gleicher, który bezczelnie patrzy w ręce pp. dygnitarzy gorlickich, a na wymienionem zebraniu zamiast siedzieć spokojnie i cieszyć się z tej miłej zgody, jaka panuje między ortodoksami, sjonistami wszelkich odcieni i „Polakami wyznania mojżeszowego" a p. burmistrzem, najbezczelniej żąda **sprawozdania z działalności p. burmistrza i ustępującej rady za ośm lat ubiegłych...**

Czyż może być coś bardziej nieprzyjemnego?... Jakże można o takich rzeczach mówić na zebraniu publicznem?... Nie chcieli... To też zmusił tow. Gleichera, że w naturalnych barwach zaczął malować obraz magistrackiego bagienka. Zaczął więc opowiadać o tem, jak to dla jednego z kolegów asesorów i trzech żydowskich radnych pragnął magistrat wybudować kolej Moszczenica — Gorlice — Wysowa—Krynica—Szczawnica, aczkolwiek było to utopia, choć kosztowało to podatników kilkadziesiąt tysięcy, dalej wspomniał, ile kosztowały starania pożyczkowe i libacje, jak to jeden z radnych chciał załatwić drugą pożyczkę „życiowo", ile zapłacono prowizje za „bankrucką pożyczkę" magistratu jednemu z adwokatów na polecenie jednego z asesorów, kończąc, udowodnił, że klika magistracko-kahalna uchyla się od płacenia podatków, podając dokładnie cyfry i że roztrwoniono 50 procent budżetu gminnego dla celów osobistych kliki.

Struchlała magistracka klika. P. burmistrz czerwony jak rak przypiekany, asesorzy to czerwienieją, to bledną, na sali niebywałe oburzenie na klikę magistracko-kahalną. Żydzi ze sztabu reakcyjnej spółki próbują zahuczeć tow. Gleichera, 99 procent większość sali staja na jego stronie, nawet sprowadzeni na ratunek stapińszczycy. I dopiero p. Dr. Blech, chociaż młody, ale „poważny obywatel" znajduje wyjście. Stawia wniosek ugodowy o wybór **„komisji - matki"**, złożonej z 12 członków: sześciu Polaków, sześciu Żydów. Sala się zgadza jednogłośnie, ale pod warunkiem, że w komisji zasiądzie tow. Gleicher i po 1 przedstawicielu z każdego stronnictwa, a nie jacyś tam „poważni obywatele". Tak się też stało.

Jakież jednak było zdziwienie obywateli miasta Gorlic, gdy w dniu Nowego Roku przeczytali na murach ogłoszenie, iż p. burmistrz zwołuje ponownie zebranie przedwyborcze na wieczór. Pokazało się, że „stał się cud", i oto, kiedy na liście członków „komisji - matki" po stronie polskiej było wszystko w porządku, to po stronie żydowskiej przyrósł jeden członek... Jak się to stało niewiadomo, wszak cuda są niezbadane, dość tego, że z tym członkiem niepotrzebnym trzeba coś zrobić, bo tak uchwalił kahał. I oto podnosi się znowu „poważny obywatel" dr. Blech (przywódca sjonistów) i **„Imieniem wszystkich Żydów"**, którzy wraz z p. burmistrzem sprawę tę w kahale i mieszkaniu p. dra Blausteina dokładnie przetrawili, oświadcza, że jednego z siedmiu członków trzeba usunąć (tow. Sarna prostuje!) — według zaś logiki, etyki, moralności, uczciwości sjonistycznej i t. d. wypada, że tym niepotrzebnym ma być naturalnie tow. Gleicher. — Dlaczego akuratnie on, a nie kto inny, np. ten, który był ostatni na liście według alfabetu, to już tajemnica p. adwokata Blecha, reprezentowanych przez niego „wszystkich Żydów" (?!?) i ich burmistrza Murdzińskiego...

Stało się jak chcieli, kahał dopisał, p. burmistrz wśród nieopisanej wrzawy zarządza głosowanie wśród Żydów — na publicznem zgromadzeniu, — gdzie znajduje się kilkuset Polaków, kto chce głosuje, jedną lub dwoma rękami, wszystko jedno — wyników nikt nie bada i nikt nie wie, o co chodzi p. burmistrz stwierdza, że wniosek Kiełtonia i sjonistów o usunięcie tow. Gleichera w głosowaniu wśród samych Żydów przeszedł, a upojony „zwycięstwem" zapomniał się na chwilę, rzucił się z pięściami na tow. Gleichera i zawył głosem wielkim, przypominającym głos wprawdzie nie lwa, ale np. handlarza koni.

To było zakończenie drugiego aktu „jawnej części" wyborczej komedji w Gorlicach. — Niech kto twierdzi, że wybory oparte na reakcyjnej ordynacji kurjalnej, nie mają momentów wychowawczych (że 200 ludzi z I i II koła wybiera jedną połowę Rady, a 4000 wybiera z III i IV koła, teoretycznie ma wybrać drugą połowę, ale faktycznie przy pomocy macherek pasorzyci narzucają III i IV kołu swoich ludzi i szwagrów sztuczkami galicyjskiemi).

Po takich mozołach celem pozbycia się tego bicza, jakim jest dla magistratu gorlickiego i kliki sjonistyczno-ortodoksyjnej tow. Gleicher, odbyły się wreszcie wybory dnia 7, 9 i 11 stycznia br., które dały następujący wynik:

Z IV koła wybrani zostali dwaj sjoniści, jeden ortodoksa, tow. **Karpiński K.**, tow **Kozłowski Teofil** i Nowak Franciszek (reemigrant amerykański, zwolennik Stapińskiego), ale wskutek tego, że ten jest amerykańskim obywatelem, wejdzie tow. Gleicher Oskar na podstawie uzyskanej największej ilości głosów. Na 2000 uprawnionych do głosowania, głosowało 610, dzięki panującej epidemji grypy.

Z III koła wybrani zostali dwaj sjoniści, jeden piastowiec, 1 bezpartyjny rzemieślnik, tow. **Sarna Franciszek** i Zabierowski Karol, szwagier burmistrza. Uprawnionych do głosowania było 1803, głosowało osobiście 205, zaś przez pełnomocnictwa głosowało 430 (razem 635).

Z II koła wybrani zostali: jeden piastowiec, czterech kupców żydowskich, jeden żydowski rękodzielnik, i jeden geometra Żyd.

Wreszcie w I kole wybrano sześciu radnych.

nego oka i tym podobnych dziecinnych pomysłach na temat „ja się boję sama spać".

Dużo przeciętności. Mozaika z szafirów, chryzoprasów, rubinów, ale są i kostki ze zwykłych piaskowców i suszonej gliny. Pinkasówny panieńskie malowanie, Chlebowskiego tureckie bujdy, Tracz, Midowicz i wielu innych posiadają zbyt dużo odpowiedników. Fakt ten wytwarza zbyt wielką dysproporcję w wartościach całości.

Nieco na uboczu od tej gromady stoi E. Rymplówna, zahaczająca swemi stworami portretowemi o Marie Laurencin, a pejzażem o Vlamincka ale to tylko zewnętrzna forma stosunku do tych majstrów, raczej flirtem niż przeżyciem. W każdym razie próby E. Rymplówny są materjałem, który na Wystawie Niezależnych ma prawo obywatelstwa.

Właściwie każda wystawa powinna być miejscem zbornem niezależnych, gdzie każdy artysta byłby komendantem placu. Przeciwieństwem jej jest sztuka oficjalna, z natury swej posiadająca cechy imperfectu. Ale do prawdziwej niezależności nie każdy właściciel pędzli jest predysponowany. Zresztą życie, jak dobry kowal, kuje kompromisy, znajomości, posadki i złoto, a człowiek zadzierzga te więzy rachunkiem z opinją, ambicją, sławą, nawykiem, wpływami i filozofją własnej wygody. Trzeba mieć odporność i siłę, „aby być czemś na tej wadze, gdzie się wszystko niańczy w błądze", a także... „skrzydła porozwijać, — lecieć, nie dać się mijać".

Tadeusz Seweryn.

Z życia robotniczego

DOROCZNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

Dnia 10 bm. odbyła się doroczna konferencja zarządów krakowskich związków zawodowych, połączona z wyborem nowej Rady związków zawodowych.

Przewodniczący tow. **Kruczkowski** po zagajeniu w gorących słowach uczcił pamięć zmarłych towarzyszów, tow. **Fischgrund** imieniem robotników żydowskich podkreślił solidarność całego klasowego ruchu robotników krakowskich, tow **Przybyś** ułożył wyczerpujące sprawozdanie ustępującego zarządu Rady, tow. **Bartosik** jako skarbnik złożył sprawozdanie kasowe, tow. **Dębiec** imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie votum zaufania ustępującemu zarządowi. Wniosek konferencja jednomyślnie **uchwaliła.**

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos towarzysze Fischgrund, Jura, Kustowski, Matula, Królikowska, Bocian, Głogowski, Sulikowski, Kożuch Bulsiewicz, Purman, Statter i Wolakiewicz.

Sytuację gospodarczą i polityczną państwa referował tow. **Wohnout,** obrazując niesłychanie nędzne położenie gospodarcze klasy robotniczej i piętnując reakcyjny charakter pomajowego systemu rz[illegible]

Po referacie tow. Wohnouta konferencja wybrała nowy wydział Rady związków zawodowych w myśl wniosku komisji matki.

Dnia 14 bm. nowy wydział Rady ukonstytuował się w następujący sposób: Przybyś Kazimierz przewodniczący, Kożuch Jan I. zastępca przewodniczącego, Gawin Kazimierz II zastępca przewodniczącego. Drozdowski Antoni sekretarz, Białoń Józef zastępca sekretarza, Langer Edward skarbnik, Żurak Stanisław zastępca skarbnika.

Członkowie Zarządu: Sulikowski Franciszek, Czarnecki Karol, Bocian Zygmunt, Erlich Michał, Nowakowski Saturnin.

Zastępcy: Wąchała Michał. Bulsiewicz Kazimierz, Radwanowa Marja, Bartosik Roman.

Komisja rewizyjna: Lencznar Władysław, Kulik Jan, Roman Wiktor.

Zastępcy: Zaporowski Franciszek, Dębiec Michał.

Sąd Polubowny: Pieczarski Michał, Maceluch Prokop, Puchacki Michał, Purman Henryk, dr. Rosenzweig Józef.

Ponadto z ramienia **krajowej Rady klasowych związków zawodowych** (organizacja zawodowa robotników żydowskich, pozostająca pod wpływem „Bundu") wchodzi w skład Rady tow. Salo Fischgrund.

SKANDALICZNE STOSUNKI W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM W KRAKOWIE

Robotnicy państwowego monopolu spirytusowego donoszą nam o stosunkach, jakie tam panują. Od czasu zawiązania się związku są podstępnie szkowani przez magazyniera p. Judę Steinlaufa, a to w tym celu aby tylko związek rozbić. Robotnicy pracu[illegible] podłych warunkach, które ich zdrowiu szkodzą. W roku 1927 pracowało robotników 75, [illegible] 40 . [illegible] **teg[illegible] czasu nie został przy[illegible] robotnik na [illegible]ałe,** tylko [illegible] 2—3 dni i zostaje z miejsca wydalony, a to tylko dzięki [illegible] pana Steinlaufa. Robotnicy padają od wycieńczenia, ponieważ każe im nosić ciężar 50-kilowy na dr[illegible] Robotnicy rozkaz wykonać muszą i no[illegible] ciężar na kolanach, ponieważ urządzeni[illegible]agazynu nie jest takie, aby robotnik mógł go swobodnie nosić. Faktycznie zaś może [illegible] jest na drugie piętro ciężar [illegible] na to nie zezwala. wyciągnąć. [illegible]

Robotnik k[illegible] przy wspomnianej pracy, z wycieńczenia [illegible]iał i tylko dzięki pomocy innych robotnik[illegible] przywrócony do życia przez zlanie g[illegible] przy przeszło 30 stopniach mrozu. Delegacja robotników w tej sprawie zwróciła się do p. S[illegible]fa, aby w ten sposób robotników nie męczo[illegible], aby w miejsce ubytych przyjęto nowych, na co [illegible] oświadczył, **że tak być musi jak jest!!**

Niejaki p. Rad[illegible] zawodu muzykant, a zarazem mąż zaufania p. Steinlaufa znowu inaczej robi. Stojąc nad robotnik[illegible] ze zegarkiem w ręku liczy minuty i sekundy, [illegible] na [illegible] długo idzie robotnik do klozetu, [illegible] robotnik był około 5 m. w klozecie, tenże [illegible] mu 15 m. Przeto podajemy narazie nasze s[illegible] publicznej **i apelujemy do Dyr. Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie, aby ra[illegible]reszcie położyła kres wybrykom p. Stein[illegible] i Radwana i pouczyła ich, że robotnik nie jest [illegible]dlęciem i powinno się go traktować po ludzku, g[illegible] miarka może się robotnikom** [illegible]

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZCZOTKARZE!

Z powodu strajku w Przemyślu ostrzega się wszystkich szczotkarzy, ażeby omijali Przemyśl aż do odwołania.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW W SOSNOWCU

W sobotę dnia 9 bm. odbyło się imponujące zgromadzenie dozorców)w lokalu własnym związku. Zarząd główny reprezentował tow. **Jedynak** z Krakowa. Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. **Kwietnia** zabrał głos tow. **Jedynak** i w dłuższem przemówieniu napiętnował krecią robotę p. **Dąbrowskiego** z Warszawy, jak również omówił ciężkie położenie dozorców domowych w Polsce, nawołując zgromadzonych do stworzenia silnej organizacji, by zdobyć możność wywalczenia lepszych warunków pracy i płacy dla dozorców domowych.

Zaznaczyć należy, że wszelkie starania ze strony „Frakcji" zmierzającej do rozbicia ruchu zawodowego w zagłębiu Dąbrowskiem spełzły na niczem, albowiem klasa robotnicza Zagłębia, a tem samem i dozorcy, są świadomi swych celów i nie pójdą za podszeptem płatnych agitatorów z „Frakcji", **ale stoją solidarnie przy Komisji Centralnej Związków zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykiem na cześć nowozalegalizowanego Związku.

ODBUDOWANIE JEDNOLITEJ ORGANIZACJI DOZORCÓW W RZESZOWIE

W niedzielę dnia 10 bm. w lokalu PPS przy ul. Browarnej w **Rzeszowie** odbyło się walne zgromadzenie dozorców. Zarząd główny Związku reprezentował tow. **Murzyn** z Krakowa. Przewodniczył tow. Gąsior Stefan, sekretarzował tow. **Piecuch** Stanisław. Sprawy ogólne Związku i położenie dozorców w Polsce, w szczególności rzeszowskich, przedstawił tow. Murzyn **piętnując zdrajców klasy robotniczej w osobie p. Dąbrowskiego** b. prezesa centrali warszawskiej. Pan Dąbrowski nie omieszkał także i w Rzeszowie rozbijać związku dozorców, a do tego celu użył pana **Wilka Czesława,** który przy pomocy paru warchołów wyrzuconych z naszego związku za nadużycia, pragnął założyć „Frakcję". Nadzieja, jaką pokładał pan Wilk w związku dozorców zupełnie go zawiodła, czego dowodem było **olbrzymie zgromadzenie, na którem zapadła uchwała przystąpienia do centrali krakowskiej.**

Wybrano nowy Zarząd a nadzór powierzono tow. Stefanowi **Gąsiorowi,** członkowi komitetu partyjnego PPS. **Dalej uchwalono cały majątek związku dozorców w Rzeszowie przelać na związek robotników dozorców domowych, służby domowej i pokrewnych zawodów w Polsce z siedzibą w Krakowie.** Dozorcy w Rzeszowie w rezolucji swej z całą bezwzględnością **potępili rozbijacką robotę** warchołów na czele z radcą miejskim Czesławem Wilkiem, kapitanem rezerwy. Złożyli natomiast przyrzeczenie na sztandar czerwony jako symbol walki klasowej, że wiernie stać będą przy związku klasowym i PPS w walce o lepsze jutro.

Za zabiegi i starania prowadzone przez niektórych towarzyszów dozorców i wyprowadzenie p. Wilka w pole należy się im pełne uznanie jako dzielnym bojownikom sprawy robotniczej.

W dzisiejszej przełomowej chwili tak ciężkiej dla klasy robotniczej, powyższy fakt niech będzie wzorem dla innych towarzyszy, bo siła klasy robotniczej leży w jednej potężnej organizacji i w Polskiej Partji Socjalistycznej.

NOWO UTWORZONA „KASA POŚMIERTNA" W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH W BIELSKU

Na ostatnio odbytych dwóch posiedzeniach zarządu „Kasy Pośmiertnej" przyjęto większą ilość członków. Dzięki agitacji po warsztatach pracy, cieszy się powyższe stowarzyszenie popularnością wśród proletarjuszy i budzi coraz większe zainteresowanie, a zwłaszcza bardzo dużo starszych towarzyszy przystępuje na członków. Każdy towarzysz niechaj spieszy, aby w tym roku stał się członkiem stowarzyszenia „Kasy Pośmiertnej".

Nietylko wśród starszych towarzyszy jest zainteresowanie, lecz również młodzi towarzysze ubiegają się o członkostwo i angażują przy tej sposobności wiele ich kolegów towarzyszy. Członkiem stowarzyszenia **może być każdy należący do klasowej organizacji zawodowej w Polsce i ma prawo werbowania na członka jego najbliższego członka rodziny** t. zn., że żonaty ma prawo werbować członka żonę, zaś nieżonaty może werbować: **ojca, czy matkę** czy **też** najbliższego członka rodziny.

Wszelkie inne informacje w każdej chwili zasięgnąć można w sekretarjatach w Domu Robotniczym w Bielsku.

Wiadomości polityczne

„PRUSY WSCHODNIE CHCĄ ODERWAĆ SIĘ OD NIEMIEC"

Wczoraj ukazał się w Berlinie pierwszy numer nowego dziennika p. t. „Welt am Morgen". Dziennik ten o charakterze radykalno-lewicowym pozostaje pod kierunkiem niezawisłego socjalisty Ledeboura. W pierwszym numerze na naczelnem miejscu przynosi „Welt am Morgen" w sensacyjnej formie artykuł zatytułowany „Prusy wschodnie chcą oderwać się od Niemiec". W artykule tym pisze dziennik, że koła nacjonalistyczne Prus wschodnich przygotowują pod kierunkiem agrarjuszy akcję, zmierzającą do oderwania Prus wschodnich i do utworzenia na tym terenie przyjaźniejszej dyktatury. Akcja ta ma pozostawać w związku z walkami wewnętrznemi w Prusach wschodnich o podział dorocznej subwencji 75-miljonowej z przyznanej subwencji jednorazowej 200 mil. marek na podtrzymanie Prus wschodnich. Tendencja separatystyczna ma pozostawać w ścisłym kontakcie z tendencjami faszystowsko-nacjonalistycznemi i z obozem hugenbergowskim.

POZA JAPONIĄ WSZĘDZIE RATYFIKOWANO PAKT KELLOGA

W Waszyngtonie otrzymano wiadomość, że nacjonalistyczny rząd chiński ratyfikował pakt Kelloga, wobec czego z pośród 15 państw, pierwszych sygnatarjuszy paktu, Japonia jest jedynem państwem, które nie zawiadomiło jeszcze o ratyfikacji paktu.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Niech kula dalej się toczy, — Pięć złotych rzucam przed oczy. — Wezwani, w szeregi stawajcie — I w drugich kulą rzucajcie! — Rzucam więc w brata, nie minawszy żony. — Że w ofiarności jesteś niestrudzony, — Ku Tobie Ojcze, z kulą dłoń podnoszę, — O udział w zbiórce pokornie Cię proszę. — Potem na posłów rzucam się zuchwale; Że celnie strzelam, już się dziś pochwalę. — Więc skoro pierwsi grosza nie szczędzili, — Wyteż rzucajcie, towarzysze mili. — A więc Jan Stańczyk, towarzysz Bobrowski, — Posełu Żuławski kilka złotych złoży... — I tak spełniwszy ten uczynek boży, — Drugich wezwijcie do złożenia grosza. — Nie pomijając Adama Ciołkosza. — Ponieważ lista ciągle jeszcze mała, — Niech ją powiększy Jasio Domagała. — Za nim sekretarz Bocian i skarbnik Matula. — Bez przerwy dalej niech toczy się kula. **K. Rusinek.**

Wezwani składamy na fundusz pras. zł. 25 i wzywamy do złożenia takiej samej kwoty Koła: Dziedzice, Jasło, Jaworzno, Stróże, Szczakowa.

Związek Zaw. Pr. Kol. Zarząd Koła Dębica

Sensacyjne obrabowanie ambulansu pocztowego na linji Rozwadów—Dębica

W nocy z piątku na sobotę zaszedł na powyższej linji sensacyjny wypadek obrabowania ambulansu pocztowego. Wedle opowiadania służby pociągowej zajście rozegrało się w następujących warunkach: Do pociągu osobowego nr. 712 na linji Rozwadów—Dębica zgłosił się w Rozwadowie jakiś młody człowiek i przedstawił się jako rewizor automatów i hamulców, wysłany dla zbadania tych urządzeń w pociągu. Rzekomy ów rewizor udał się do wozu ambulansowego i zaczął manipulować około urządzeń hamulcowych. Po chwili oświadczył pełniącemu służbę urzędnikowi pocztowemu, że w wozie jest wszystko w porządku i że musi zbadać, czy na lokomotywie niema jakiegoś braku. „Rewizor" wyszedł z ambulansu, a po chwili wrócił i znów zabrał się do badania.

Niewątpliwie bandyta ów miał wspólnika, gdyż sam jeden nie byłby w stanie dokonać zuchwałego czynu. Mianowicie między stacjami Pustkowem a Kochanówką wyrzucili urzędnika z ambulansu i obrabowali przesyłki. Co zabrali, nie zostało jeszcze stwierdzone; mówią, że łupem ich padło około pół miljona złotych. Policja wszczęła gorączkowe poszukiwania.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 17 marca.

ŻAŁOSNY KONIEC MIŁEGO POCZĄTKU

Przed krakowskim sądem okręgowym stawał wczoraj Józef Musiał, górnik z Dąbrowy, oskarżony o zbrodnię z paragrafu 81 uk. Wedle aktu oskarżenia, dnia 23 grudnia 1928 r. oskarżony podpiwszy sobie uprzednio w dniu niedzielnym, usiłował się jeszcze dostać do szynku Majera, by tam sobie „poprawić". Wezwany przez szynkarza dla usunięcia pijaków przodownik Wolak, wyrzucił awanturujących się z oberży, atoli oskarżony wrócił ponownie do karczmy. Gdy na to przodownik chciał siłą Musiała wyrzucić, ten ostatni porwał się na niego czynnie i stawił mu opór przez wyrywanie mu szabli, czem chciał udaremnić urzędowanie. Oskarżony tłumaczył się stanem zupełnego pijaństwa, przecząc, by porwał się czynnie na przodownika, a złapał za klingę szabli dlatego, albowiem Wolak bez rzeczywistej potrzeby zamierzył się na niego szablą i faktycznie ciężko go poranił. Przesłuchany przy rozprawie świadek Wolak, przodownik, zeznał zgodnie z aktem oskarżenia, a z tą tylko różnicą, że oskarżony szabli mu nie wyrywał, tylko ją trzymał oburącz, a szabli dobył dlatego, bo oskarżony zrobił ruch ręką ku flaszce, sterczącej z kieszeni, tudzież że oskarżony był tylko podpitym, a nie zupełnie pijany. Świadek Tomasz Guja i Jan Guja nie widzieli zamachów żadnych na policjanta, a stwierdzili tylko, że oskarżony był pijanym. Obrona postawiła wniosek na przesłuchanie licznych świadków dla stwierdzenia, że oskarżony w krytycznym czasokresie wypił przeszło dwa litry spirytusu, mieszanego w części z piwem. Sąd odmówił wnioskowi temu i zasądził Musiała za zbrodnię z paragrafu 81 u. k. na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżony wyroku nie przyjął. Przewodniczył trybunałowi sso. Dworzański, oskarżał dr. Kulakowski, a bronił adwokat dr. Seweryn Gottlieb.

PROCES O NAPAD NA LISTONOSZA WE LWOWIE

Jak donieśliśmy, w piątek rozpoczął się przed sądem doraźnym we Lwowie proces przeciw studentowi prawa uniwersytetu lwowskiego Romanowi Mycykowi, który dokonał napadu rabunkowego na listonosza Kochanowskiego. Prokurator Gurtler przedstawił przebieg napadu w dniu 6 marca w mieszkaniu przy ul. Gródeckiej 89, domagając się ukarania za zbrodnię rabunku z bronią w ręku i ciężkie uszkodzenie listonosza. Przystąpiono do przesłuchania Mycyka. Oskarżony, zachowuje się spokojnie i odpowiada głosem cichym. Do czynu się przyznaje, przedstawia jednak inaczej przebieg napadu, w szczególności zaprzecza jakoby dusił listonosza i bił go kolbą rewolweru po głowie, oraz jakoby strzelał doń, gdy tenże rzucił się do okna, aby zaalarmować przechodniów. Twierdzi, że zabitego Lubowicza, jak i zbiegłą uczestniczkę napadu Polę Bronsman poznał dopiero po przystąpieniu do wykonania zamachu. Udział w napadzie wziął na rozkaz „ukraińskiej wojskowej organizacji", której był członkiem. Rozkaz oraz instrukcje otrzymał od osobnika nazwiskiem „Bryła". W napadzie uczestniczył, ponieważ przysięgał spełniać rozkazy władzy przełożonej. Napad był planowany w dniu 5 marca, jednak na wykonanie go wszystkim brakło w ostatniej chwili odwagi. Tego samego dnia wieczór, zjawił się u Mycyka „Bryła" i robił mu wymówki. Pod presją „Bryły" Mycyk zdecydował się na czyn we środę.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Listonosz Kochanowski daje dokładny obraz przebiegu napadu. Mycyk dusił go wraz z Lubowiczem za gardło, a następnie bił go rewolwerem po głowie, podczas gdy zbiegła bandytka zatkała mu nos i uszy. Po wybiciu krzesłem szyby, bandyci rzucili się do ucieczki, a świadek złapał Mycyka za połę płaszcza i usiłował go zatrzymać. W dniu napadu miał świadek w torbie 8.000 zł. i 7.500 zł. w dolarach.

Zeznania dalszych świadków: policjanta Pankiewicza, który zabił w pościgu Lubowicza, handlowca Hammerlinga, post. Kasperskiego i urzędnika kolejowego Dumy, dotyczyły szczegółów pościgu za bandytami. Po przesłuchaniu świadków, obrońcy Szuchewicz i Starosolski postawili wniosek o przekazanie sprawy trybunałowi przysięgłych. — Wniosek został odrzucony. Po przemówieniach prokuratora i obrońców ogłosił przewodniczący o godzinie 17.30 wyrok skazujący Mycyka za zbrodnię rabunku na karę **7-letniego ciężkiego więzienia**, obostrzonego twardem łożem i ciemnicą każdego roku w dniu 6 marca oraz na zwrot kosztów procesu. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Związki i zgromadzenia

OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie we wtorek 19 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie. Sprawy ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

WSPÓLNA KONFERENCJA PREZYDJÓW TUR, OKR I RADY ZW. ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 18 marca punktualnie o godz. 7 w sekretarjacie OKR (ul. Dunajewskiego 5 II piętro). **Sprawy bardzo ważne.**

KURS SZEŚCIOTYGODNIOWY DLA WYCHOWAWCÓW KOLONIJNYCH, zorganizowany staraniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, rozpocznie się 20 marca. Kurs będzie bezpłatny i obejmie wykłady z zakresu pedagogji, higjeny, rachunkowości, gospodarstwa i organizacji pracy, oraz kurs śpiewu, gimnastyki i gier ruchowych. Wykłady będą się odbywały w sali Seminarjum państwowego żeńskiego przy ul. Podwale 6. Wpisy tamże dziś w niedzielę od godz. 1—2 popołudniu w poczekalni na I piętrze.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU TUR KRAKÓW odbędzie się w niedzielę 24 marca o godz. 10 rano w lokalu TUR (ul. Dunajewskiego 5 III. piętro). **W razie braku kompletu w oznaczonym terminie walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 10'30 rano bez względu na ilość członków.**

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie prezesa i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej. 3) Wybory całego zarządu w myśl uchwały Wydziału TUR. 4) Wnioski.

Za Wydział TUR:

Teodor Kluczka, wiceprezes. Wincenty Korcilewicz, prezes.

Wiesław Wohnout, sekretarz.

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ ZZK OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się 17 marca w Krakowie w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17 o godzinie 9 rano.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 24 marca o godz. 9'30 przedpołudniem w sali związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyna z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) protokół, 3) sprawozdanie z działalności, kasowe i komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, 5) wybór delegatów na konferencję okręgową, 6) wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie o godz. 10 z tymsamym porządkiem dziennym i podjęte uchwały bez względu na ilość obecnych będą obowiązujące.

WSTĘPUJCIE DO KOŁA KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEGO MŁODZIEŻY TUR. Wpisy codziennie od 7—8 w Sekretarjacie młodzieży TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. Pogadanki we środy od 7 do 8.

JÓZEFÓWKĘ urządza RKS Legja w salach Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5) w poniedziałek 18 marca. Wstęp 2 zł. Zaproszenia wydaje się codziennie od godz. 5—9 w lokalu Legji na III piętrze.

KONFERENCJA PPS, ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I TUR W JAWORZNIE odbędzie się w niedzielę 24 marca o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym. Na konferencję przybędzie **referent z Krakowa.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Pod zarządem przymusowym" (ceny miejsc zniżone); wieczorem „Muszka".

Poniedziałek popoł.: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz.: „Madame Sans Gene" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Tili bom".

KINOTEATRY

Bagatela: „Ramona".
Corso: „Wschód słońca".
Dom żołnierza: „JKM Douglas I".
Nowości: „Szkarłatne róże i czerwone usta".
Promień: „Ojcem zostać nietrudno".
Sztuka: „Rapsodja węgierska".
Uciecha: „Zakazana kobieta".
Wanda: „Biała sonata".
Warszawa: „Pomszczona obelga".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 17 marca

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.30: Odczyt: „Początki kultury ludzkiej na obszarze Polski Zachodniej" (młodsza epoka kamienna" — wygłosi docent dr. Żurowski. 17.55: Dr. Nelly Nucci: Lekcja włoskiego. 18.20: Koncert popularny z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: „Tukan zwarjowany", audycja makabryczna, pp. J. R. Bujański, A. Krakowiecki, Z. Leśnodorski, Z. Wolska, J. K. Zaremba. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert: arje i duety z oper Pucciniego. W przerwie około godziny 21 kwadrans literacki: nowela Conrada „Laguna". 22.00: PAT i komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Poniedziałek 18 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 16.45: Komunikat harcerski. — 17.00: Odczyt: „Przepisy fotograficzne: technika zdjęć", wygłosi inż. Stanisław Broniowski. 17.25: Odczyt: „O najwyższych i najniższych temperaturach na ziemi" — wygłosi prof. Wygrzywalski. 17.55: Muzyka lekka z „Gastronomji" z Warszawy. 18.50: Rozmaitości i komunikat sportowy. 19.10: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.30: Transmisja międzynarodowa z opery wiedeńskiej. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

KRONIKA

Kraków, 17 marca.

Możliwości powodzi maleją

Z [illegible] wczorajszym [illegible] jest Wisła od po[illegible] [illegible] od ujścia Przemszy po Brzeźnicę, czyli przeszło na 44 km.

[illegible] kruszeje i zanika, a to[illegible] wpływa [illegible] na stan wody w Wiśle.

W ostatnich 24 godzinach zanotowano podniesienie się wody w Wiśle w Krakowie o 22 centymetry, czyli o 18 centymetrów ponad stan normalny.

Inne stacje wodowskazowe podają podwyższenie się [illegible] Wisły w ciągu ubiegłej doby jak następuje: stacja w Tyńcu o 9 cm., stacja w Czer[illegible] o 27 cm., stacja w Smolicach o 10 cm., stacja w Dworach o 8 cm., stacja w Pustyni o 8 centymetrów.

Z powodu nocnych przymrozków Dunajec pod Nowym Sączem opadł od wczorajszego wieczora o 6 cm.

Możliwości powodziowe maleją, woda spływa czysta — gromadzenia się lodu nigdzie nie zauważono.

—ooo—

TUR

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się wycieczka TUR do Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Uczestnicy wycieczki zwiedzą wystawę „Niezależnych" — oraz Pautscha i Kozakiewicza. Prelekcję o nowej wystawie wygłosi prof. Tadeusz Seweryn. — Punkt zborny punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Cena biletu 40 groszy.

„OŻENIĆ SIĘ NIE MOGĘ"

komedja w trzech aktach Aleksandra Fredry dana będzie w niedzielę dnia 17 bm. w Teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5. Pierwsze przedstawienie niezwykle wesołej komedji było wyprzedane, to też spodziewać się należy dalszego powodzenia tej sztuki. Bilety wstępu od 1—3 złotych. (Ograniczona ilość biletów po 50 groszy. Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem. Bilety sprzedaje sekretarjat TUR.

—ooo—

WIEC KUPIECKI odbędzie się dziś w niedzielę o 10.30 rano w sali małopolskiego Towarzystwa rolniczego pl. Szczepański 8, II. p. Przedmiotem obrad będą sprawy: rządowego projektu w sprawie państwowego funduszu budowlanego i ulg podatkowych.

WĘGIERSKI KONSULAT W KRAKOWIE zawiadamia, że konsul p. Wojciech Marchwicki wyjechał w sprawach urzędowych na 14 dniowy pobyt do Budapesztu. Zastępuje go rotmistrz Mikołaj S[illegible].

ŚP. MARCELI DUTKIEWICZ, kupiec i obywatel m. Krakowa, długoletni radca miejski, zmarł wczoraj w Krakowie. Zmarły zasiadał w Radzie [illegible] od szeregu lat i pracował w komisjach, a na[illegible] był przewodniczącym sekcji VII (aprowizacyjnej). Był [illegible] sklepu korzennego w rynku [illegible]

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od dnia 10 do 16 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 12 przyp., dyfterja 3 przyp., tyfus brzuszny 1 przyp., [illegible] 2 przyp., meningitis epidemica 1 przyp., ospa [illegible]zna 4 przyp., mumps 2 przyp., odra 1 przyp., [illegible] 2 przyp.

SPÓR O FUNDOWANIE WÓDKI KRWAWO ZAKOŃCZONY. Z[illegible] zostało pogotowie ratunkowe na ulicę [illegible]erska pod Nr. 9 do Henryka Gierasińskiego lat [illegible], który w mieszkaniu Stefanji Dziewońskiej, w c[illegible] na tle sporu o fundowanie wódki zost[illegible] jego kolegów Stefana Orlickiego lat 29 i Piotra Czernecka pokłuty nożem w rękę i nogę. Gierasiński w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala św. Łazarza. Orl[illegible] aresztowano, zaś [illegible] zbiegłym Czerneckiem wdrożono poszukiwania.

WŁAMANIE DO KIOSKU. Weinsbrot Józef, zam. przy pl. Zgody l. [illegible] zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy przez wybicie otworu w [illegible] i skradli ze [illegible] jeden kg. smalcu i kilka [illegible] [illegible]erów listowych wyrządzając szkodę na kwotę 100 zł. Dochodzenia w [illegible]

TAJEMNICA NAPADU RABUNKOWEGO NA EGZEKUTORA. Zgłosił się w komisarjacie PP. Grzywa Stanisław, lat 26, egzekutor Powszechn. Zakładu Ubezp. Wzaj. w Krakowie, zam. w Prądniku Czerwonym będący w stanie nietrzeźwym i podał, że gdy wracał z gminy Bieńczyce i innych gmin powiatu krakowskiego, gdzie przeprowadzał egzekucję od dnia 11 marca br. i był w posiadaniu kwoty 1.200 zł. został napadnięty przez nieznanych mu kilku osobników na Alei Królewskiej, między mostem kolejowym, przyczem jeden z tych osobników uderzył go rzekomo laską z tyłu w głowę tak, że upadł i stracił przytomność, a w tym czasie skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel wraz z powyższą kwotą.

Przesłuchany dalej Grzywa przyznał się, że po powrocie z Bieńczyc do Krakowa był w cukierni Michalika przy ul. Florjańskiej, gdzie zjadł kolację, wypił wódkę i piwo. U Grzywy nie znaleziono widocznych znaków uderzenia na głowie, natomiast ma on w okolicy prawego oka duży siniec. Dochodzenia w toku.

ZA NIEDOZWOLONY HANDEL SACHARYNĄ. Rosenberg Jakób, lat 37, kupiec, zam. w Wieliczce i Lubowski Mojżesz, lat 45, kupiec, zam. przy ul. Berka Joselewicza Nr. 5 — aresztowani zostali przez organa śledcze wydz. śl. za handel sacharyną. Obu wraz z zakwestjonowaną sachcaryną w ilości 5 i pół kg. odstawiono do urzędu celnego.

BARAN ZŁODZIEJEM. Baran Karol, lat 56, zam. przy ul. Krakowskiej l. 44 aresztowany został przez IV komisarjat PP. pod zarzutem kradzieży klamek, rygli, świdrów itp. nieustalonej narazie wartości.

BĘDZIE WIOSNA. Waldberg Samuel, kupiec, zam. przy ul. Starowiślnej 21 zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju futro selskinowe pokryte czarnem suknem z kołnierzem żółtym, wartości 1.200 zł. Dochodzenia w toku.

PORZUCONE NIEMOWLĘ NA POCZCIE. Znaleziono w bramie głównej poczty przy ul. Wielopole 2 porzucone niemowlę płci żeńskiej około 6 tygodni liczące. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka" zaś za matką wdrożono poszukiwania.

—ooo—

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH W KRAKOWIE zawiadamia, że w niedzielę 24 marca o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w Domu Artystów (plac św. Ducha) walne zgromadzenie członków Związku. W razie braku kompletu zgromadzenie z ważnością uchwał bez względu na ilość zgromadzonych członków odbędzie się o godzinie 4'30. Za wydział Związku: Jan Pietrzycki, Józef Aleksander Gałuszka.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 20 bm. odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) z zakładu patologji ogólnej i doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego — prof. Zakrzewski: „Demonstracja hodowli tkanek poza ustrojem"; 2) z zakładu anatomji opisowej Uniw. Jagiell. — Dr. Szantroch: „Demonstracja preparatu".

WOBEC UZGODNIENIA dążeń gospodarczych między Rzeczapospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem, jest na czasie zaprzestanie bojkotu wyrobów gdańskich. Wobec tego każdy smakosz patrjota może znowu żądać czekolady „SAROTTI", która tak bardzo zadawalnia jego podniebienie, a kupcy mogą temi gustownie opakowanemi i doborowemi słodyczami ustroić okna wystawowe i lady sklepowe. Specjalność firmy „SAROTTI" są: Czekolada mleczna, gorzka, śmietankowa i z orzechami oraz bombonierki z reprodukcjami obrazów słynnych malarzy.

PRZED ZAKUPNEM proszę o przekonanie się, że płaszcze i kostjumy jedwabne, georgetowe, wełniane, impregnowane i angielskie najtaniej nabyć można w firmie **LEON Braciejowski** Kraków, ul. Grodzka 5-7.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Pod zarządem przymusowym", wieczorem powtórzenie premiery „Muszka" z pp. Ankwicz, Klońska, Kosmowską, Łozińską, Pieskowską, Komornickim, Leliwą, Szymańskim, Ziembińskim, Kaczmarskim. W poniedziałek popołudniu „Krakowiacy i górale" dla dzieci i młodzieży, — wieczorem po cenach zniżonych „Madame Sans Gene".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś w niedzielę, jutro w poniedziałek i we wtorek tylko cztery występy gościnne humorysty Jerzego Borońskiego, artysty teatrów „Qui pro quo" i „Morskie Oko" w Warszawie w najnowszym swoim repertuarze. P. Boroński wystąpi w rewji „Tili-bom" w otoczeniu całego zespołu „Gongu" na czele z Hanką Runowiecką, Owidzką, Ustarbowską, Cybulskim, Belskim, Bolcem Kamińskim, Laskowskim, Pilarskim (juniorem) i Nowosielskim. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9 wieczorem.

DZISIEJSZY JEDYNY KONCERT JADWIGI DĘBICKIEJ obejmuje bogaty program, na który złożą się arje operowe z „Traviaty" — Verdiego, „Manon" — Pucciniego, i „Casanovy" — Różyckiego, tudzież szereg pieśni Mozarta, Glucka, Haendla i t. d. Koncert odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w sali Starego Teatru. Pozostałe bilety od 1—8 złotych do nabycia w kasie Starego Teatru.

WIECZÓR TAŃCA I PANTOMINY, TANCERKI MONACHIJSKIEJ SENTY MARIA, odbędzie się w poniedziałek 18 bm. w sali Starego Teatru. Bogaty program obejmuje różnorodne produkcje taneczne, jak: Rachmaninowa „Zwiastowanie" i Chaminade „Karnawał w Monachjum", dalej utwory Straussa, Bizeta, Mac Dowella, pieśni ludowe i t. d. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE odegra dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Dla dorosłych", szopka satyryczno-humorystyczna w trzech aktach prof. Janczyka, wieczorem zaś o godzinie 7'30 komedję w trzech aktach Montegoglassa „Potasz i Perlmutter".

—ooo—

SPORT

WISŁA — RKS LEGJA. Dzisiaj o godzinie 11'30 przedpołudniem odbędą się zawody piłkarskie między temi drużynami, które budzą żywe zainteresowanie. — Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych.

WALNE ZGROMADZENIE RKS LEGJI odbędzie się we wtorek 26 marca o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu „Legji", ul. Dunajewskiego 5, III piętro z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) sprawozdania poszczególnych sekcyj; 5) wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego; 6) wnioski i interpelacje. W razie braku przewidzianego statutem kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 7, bez względu na ilość obecnych.

—ooo—

Z Polski

SAMOBÓJSTWO 80-LETNIEGO STARCA NA TLE MIŁOSNEM. Samobójstwo o niezwykłym charakterze miało miejsce przy ul. Freta 36 w Warszawie. Okoliczności przedstawiają się następująco: Przy ul. Grzybowskiej 56 mieszkał 80-letni staruszek Andrzej Kowalczyk. Przed dwoma laty staruszek poklócił się ze swoją żoną, młodszą od niego o kilka zaledwie lat. Odtąd kłótnie stały się zjawiskiem dość częstem. Wkońcu żona opuściła Kowalczyka i zamieszkała u syna przy ul. Freta l. 36. Teraz staruszek odczuł, że stracił ostatnią podporę. Skarżył się przed sąsiadami, że nie może żyć bez żony, że w ostatnich latach życia Bóg go tak ciężko ukarał. Sąsiedzi i krewni podjęli starania, aby staruszków pogodzić. Starania te rozbijały się początkowo o upór staruszki, wkońcu jednak wyraziła zgodę na powrót do męża. Uprzednio miał przyjść do niej mąż, by prosić ją osobiście o przebaczenie. Kowalczyk, płacząc z radości, zadośćuczynił kaprysowi żony. W pewnej chwili, gdy rozrzewniony staruszek nie wątpił, że znów będzie w domu, Kowalczykowa oświadczyła, że mąż już nie podoba się jej. Staruszek opuścił mieszkanie. Po upływie kilku godzin wrócił, przyniósł z sobą flaszkę ługu i zawołał: „Nie chcesz mnie, to nie chcę żyć" i wychylił pół butelki gryzącego płynu. Niezwykłego desperata w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala.

ARESZTOWANIE FABRYKANTA - MORDERCY. Gmach sądu okręgowego w Łodzi był 15 bm. widownią sensacyjnego zajścia, spowodowanego aresztowaniem fabrykanta Karola Himera, poszukiwanego za dokonanie zabójstwa. Himer w grudniu posprzeczał się z jednym ze swoich odbiorców, Wilhelmem Zynikiem, a w czasie tej sprzeczki zadał mu kilka ciosów w głowę grubą pałką. Zynik, przywieziony do szpitala zmarł. Himer zwolniony został za kaucją 1200 zł., a w międzyczasie ulotnił się. Wysłane za nim listy gończe nie doprowadziły do aresztowania. W dniu 15 bm. jeden z posterunkowych policji, znajdujący się na sali, zauważył na sali Himera, którego znał z okresu przeprowadzanego śledztwa. Posterunkowy aresztował go niezwłocznie. Himera przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który ustalił, że Himer ukrywał się w Łodzi i zmieniał często mieszkania.

WYPADEK KOLEJOWY. Dyrekcja polskich kolei państwowych w Gdańsku komunikuje: W piątek nad ranem o godzinie 2,05 parowóz pociągu nr. 601 Warszawa—Gdańsk, przejechał na stacji Klonowo na linji Warszawa—Grudziądz—Gdańsk sygnał wjazdowy i najechał na stojący na stacji pociąg towarowy, przyczem 4 wagony pociągu wykoleiły się, parowóz zaś został znacznie uszkodzony. Tor kolejowy został zatarasowany na kilka godzin. Ruch wstrzymany był do godziny 6.40. Pociągi doznały opóźnienia o 240 minut. Wypadku w ludziach nie było.

—ooo—

Z zagranicy

WYBUCH ARMATY NA OKRĘCIE. W Lorient (Francja) w czasie manewrów morskich na pokładzie jednego z torpedowców nastąpił wybuch armaty, przyczem dwóch marynarzy zostało zabitych, zaś jeden jest ciężko ranny.

STAN ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA nagle się pogorszył. Chory jest bardzo przygnębiony.

WYPADEK SAMOCHODOWY DZIECI. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola: W trzecim dniu święta „bajramu" wydarzył się poważny wypadek automobilowy. Dzieci szkolne przedsięwzięły wycieczkę na dwóch automobilach do Bosforu. Na każdym z automobili znajdowało się po 100 dzieci. W drodze powrotnej usiłował automobil wyprzedzić pierwszy. Koło zamku Dolma-Bakcze zderzyły się oba samochody, skutkiem czego jeden z nich przewrócił się, a wszystkie dzieci znajdujące się na nim odniosły rany, z tego 15 ciężkie.

POŻAR LASÓW POD LOCARNO. W lasach, położonych w górach na północ od Locarna, wybuchł w środę popołudniu olbrzymi pożar. Cała ludność Locarna i pobliskiej wioski Orfelina bierze udział w akcji ratunkowej. Wioska Orfelina jest zagrożona przez pożar.

GŁÓD W CHINACH. Minister zdrowia publicznego, wysłany ostatnio do prowincji Honan, Szen Si i Kan Sou w celu dokonania inspekcji i złożenia rządowi centralnemu sprawozdania o sytuacji w związku z panującym tam głodem, stwierdził, iż w prowincji Honan cierpi **głód 7 i pół miljona ludzi**, w prowincji Szen Si **4 miljony**, a w prowincji Kan Sou **2 i pół miljona**.

SEJM

(DOKOŃCZENIE PIĄTKOWEGO POSIEDZENIA)

Warszawa, 16 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przyjęto rezolucję zmierzającą do reorganizacji syndykatu wywozowego trzody chlewnej przez wciągnięcie doń producentów.

O MIESZKANIE DLA ZWALNIANYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Poseł tow. **Pużak** referował projekt noweli do dekretu w sprawie czasowego mieszkania dla zwolnionych robotników rolnych. Nowela zmierza do przedłużenia terminu, przed upływem którego nie wolno robotników rolnych eksmitować do 30 czerwca każdego roku, zamiast, jak było dotychczas, do dnia 31 maja. Ponadto ponieważ dekret wygasa już w roku bież., nowela zmierza do przedłużenia go jeszcze o jeden rok. Wreszcie nowela pozwala na eksmisje tylko tych robotników rolnych, którzy znaleźli stałe zajęcie, a nietylko czasowe i rozciąga dekret na b. zabór pruski.

Poseł **Podoski** (BB) dopatruje się w tej noweli demagogji i zarzuca jej, że jest opracowana na kolanie.

Zgłosił jeszcze poprawkę poseł **Hartglas**, ale zarówno jego poprawka jak i poprawka posła Podoskiego została **odrzucona**, a ustawę **przyjęto w drugiem czytaniu**.

Trzeciemu czytaniu sprzeciwił się poseł Podoski, co wywołało okrzyki na lewicy: „Skandal, żeby sprawę przewlekać i sesję potem zamknąć! Policyjny klub!"

O PRZYWRÓCENIE SĄDU W NOWEM SIOLE

Długą dyskusję wywołała sprawa przywrócenia sądu w Nowem Siole pow. Zbaraż, który istniał od 1854 r., a w roku 1928 został zniesiony. W dyskusji przemawiali posłowie ukraińscy, posłowie polscy z wschodniej Małopolski oraz przedstawiciel min. sprawiedliwości, poczem ustawę przywracającą ten sąd **przyjęto** w drugiem czytaniu.

WIEŚ KOŚCIUSZKOWSKA

Poseł G. Zieliński (BB) referował sprawę o wsi Kościuszkowskiej. Chodzi o realizację uchwały Sejmu ustawodawczego z 1919. Rząd wydziela w pow. grudziądzkim 400 ha. dla utworzenia tej fundacji, której statut będzie opracowany.

Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

ODMOWA WYDANIA POSŁÓW PPS

Tow. **Pużak** przedstawił wnioski komisji regulaminowej o odmówienie wydania posłów Marjana Nowickiego i Zygmunta Piotrowskiego oskarżonych o znieważ w druku i mowie, gdy nie byli jeszcze posłami. Wnioski te **przyjęto**.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE

Bez motywowania uchwalono nagłość wniosku ZPPS o położeniu gospodarczem kraju i konieczności przedsięwzięcia środków zaradczych. — Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Nowe przekroczenia budżetowe

MOWA POSŁA TOW. CZAPIŃSKIEGO

Tow. Czapiński motywował nagłość wniosku klubów Piasta, ZPPS, Narodowego, Wyzwolenia, Str. Chłopskiego, Chrześcijańskiej Demokracji i NPR, w sprawie przekroczeń niektórych części budżetu za rok 1928/29. Wnioskodawcom chodzi o to, aby smutny fakt przekroczeń budżetowych nie stał się w Polsce systemem. Tymczasem „Wiadomości statystyczne" stwierdzają, że za 10 miesięcy roku budżetowego już są przekroczenia. Wykonano budżet w 92 proc., ale w wydatkach nadzwyczajnych w 130 proc. Art. 7 ustawy skarbowej domaga się ustawodawczego zatwierdzenia przekroczeń oczywiście przed upływem roku budżetowego. Premjer Bartel wspomniał o przedłożeniu tych przekroczeń do zatwierdzenia na przyszłej sesji sejmowej, nie określając, kiedy ona się odbędzie, a ponieważ jednocześnie znalazł się wniosek BB, by komisja konstytucyjna mogła obradować między sesjami, przeto odnosi się wrażenie, **że nowej sesji w bliskiej przyszłości nie zamierza się odbyć.** Wnioskodawcy, powołując się na zapewnienie prezesa NIK, że gotów jest zawsze udzielić Sejmowi wyjaśnień w sprawie przekroczeń, zwracają się do prezesa NIK z prośbą o udzielenie informacyj w sprawie przekroczeń budżetu za br., zapytują się, czy NIK zwróciła na te przekroczenia uwagę, jeśli zaś zwróciła i są w tej sprawie protokoły, proszą o przedłożenie tych protokołów. Zapytują dalej, czy zwracała się w tej sprawie do rządu i wiele razy, wreszcie zapytują dlaczego NIK dotychczas nie zwróciła się w tej sprawie do Sejmu. Wnioskodawcom chodzi o zabezpieczenie interesów państwa, a nie o rozgrywkę polityczną. (Oklaski).

Nagłość wniosku **uchwalono.**

NAGŁE WNIOSKI

Następnie Izba uchwaliła nagłość dwóch wniosków: klubu ukraińskiego, w sprawie zajść w Żabcu i klubu białoruskiego, w sprawie gwałtów policyjnych.

ZAMACHOWIEC NA TRYBUNIE

Przeciwko nagłości tego ostatniego wniosku przemawiał poseł **Sapieha** (BB), głośny uczestnik zamachu na pierwszy rząd ludowy. Mówca zaczął od słów: „Jeżeli przemawiam przeciw nagłości, to dlatego, że uchwalenie je, byłoby opowiedzeniem się Sejmu za bezkarnością nadużywania przywileju poselskiego".

Słowa te wywołują burzliwe protesty na ławach PPS i okrzyki: „Pan uszedł bezkarnie zamach stanu! Zamachowiec!"

WOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA SEJMU

Poseł **Zachidnyj**: Na jednem z poprzednich posiedzeń Sejmu wygłosiłem przemówienie, które w drukowanych sprawozdaniach stenograficznych zostało zniekształcone przez opuszczenie niektórych wyrażeń i całych ustępów o znaczeniu politycznem. Mówca odczytuje te ustępy i oświadcza dalej, że ani konstytucja, ani regulamin nie dają marszałkowi Sejmu prawa zmiany tekstu przemówień poselskich, protestuje więc przeciw temu, co się stało! (Głos: A przysięga poselska?). — Dziwna rzecz, że na przysięgę powołują się ci, którzy zamachów dokonywali lub dokonać mają. Mówca zgłasza formalny wniosek: Sejm wyraża p. marszałkowi Sejmu Ignacemu Daszyńskiemu wotum nieufności za zamach na prawa poselskie.

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Marszałek: Wniosek o wotum nieufności dla marszałka zostanie postawiony na pierwszym punkcie najbliższego posiedzenia Sejmu. Poseł Zachidnyj twierdzi, że do całego aparatu ucisku, który, jak on tu przedstawił, jest uciskiem ludzi nie mających nic wspólnego z ustawami, ludzi, którzy nie znają granic państwa polskiego, dołącza się jeszcze i marszałek Sejmu i cenzuruje słowa z tej jedynej konstytucją obwarowanej trybuny sejmowej, z której powinno rozbrzmiewać wolne słowo poselskie. Jest to zarzut zbyt poważny, bym go mógł spokojnie znieść. — Jestem zdania, że robię wszystko, co jest w moich siłach, **żeby umożliwić posłom rzeczywistą wolność przemawiania** i od czasu do czasu spotykam się z atakami z różnych stron, zależnie od tego, czy umożliwiam wolność tej, czy innej stronie. Uważam się **za orędownika wolności każdego ze stronnictw.** (Głosy: Słusznie, brawo). Proszę jednak zrozumieć, że wolność tej trybuny musi być rzeczywistą wolnością obywatelską, nigdy zaś nie może być nadużyciem wolności i wywoływać na zewnątrz uczucia, że tutaj niema opanowania się. Większość zarzutów, podnoszonych przeciw parlamentowi, sprowadza się do tego, że parlament nie panuje nad namiętnościami, że tutaj wszystkie interesy stronnictw, wszystkie sprzeczności społeczne znajdują nieokiełznany wyraz. Otóż ten, kto chce utrzymać godność parlamentu i pomnożyć powagę jego postanowień w walce z każdym czynnikiem, któryby chciał ukrócić jego prawa, ten musi być za tem, **żeby na tej trybunie nie było objawów nadużycia wolności słowa.**

Już na poprzedniem posiedzeniu zaznaczyłem, że jest niemożliwą rzeczą dla marszałka Sejmu milczeć wtedy, kiedy posłowie z zimną krwią, nie w uniesieniu chwilowem, powiadają: ustawy tego państwa mnie nie obowiązują, granice tego państwa także mnie nie obowiązują. Jakto panowie? Proszę sobie uprzytomnić, jeżeli z tem przychodzą dziś posłowie z mniejszości, jutro przyjdzie członek jakiego innego stronnictwa i powie to samo. Czyż panowie chcecie, żeby to był kraj bez granic i bez ustaw i bez respektu dla swoich ustaw i dla swoich granic? Jestem za jak największem rozszerzeniem swobody słowa, ale granicą tej swobody jest prawo.

Panowie trzymali się tej taktyki, że czytaliście tak cicho, że 4/5 Izby wraz ze mną nie słyszało mów waszych. Jednemu z panów posłów powtórzyłem tu jeszcze wczoraj, że jeżeli panowie będą mówili tak, że nie będę mógł sprawdzać, to trud jest daremny, gdyż każę sobie przedstawić sprawozdanie stenograficzne i wykreślić wszystko, co jest niezgodne z regulaminem i ustawami.

Jeżeli panowie przyznają marszałkowi prawo cenzurowania interpelacji, a więc dokumentów, które są składane na piśmie, jeżeli dajecie mu prawo zwracania uwagi, że poseł mówi nie do rzeczy, że mówi tak, iż należy odebrać mu głos, jeżeli dalej będzie tak mówił, to w tem leży cenzura bardzo wielka, bardzo energiczna, bardzo daleka. Dlatego cóż dziwnego, jeżeli ja, zobaczywszy jeden z takich ustępów, że „okupacja polska wypędziła suwerena z Galicji wschodniej p. Petruszewicza" wykreśliłem to? Uważam, że za daleko idzie ta zabawa. Tak nie można traktować ani Polski, ani p. Petruszewicza, ani narodu ukraińskiego, mieszkającego w obrębie granic Polski. Panowie możecie mi dać wotum nieufności. Nigdy z większym spokojem nie przyjmę wotum nieufności, jak właśnie takie. (Oklaski).

NASTĘPNE POSIEDZENIE

Następne posiedzenie w **środę** o godz. 3-ej. Na porządku dziennym: wniosek pos. Zachidnego o wotum nieufności dla marszałka Sejmu, dalej głosowanie nad rezolucjami do ustawy skarbowej, wniosek klubów lewicy w sprawie zmiany konstytucji, sprawa pożyczki wewnętrznej w kwocie 100 miljonów złotych w złocie, wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności b. ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu.

* * *

NIEUDAŁA SZTUCZKA

Komisja ochrony pracy wybrała tow. posła **Żuławskiego** referentem projektu rządowego o rozszerzeniu ubezpieczeń społecznych. Przeciw temu wyborowi niektórzy członkowie komisji podnieśli protest, wobec czego przewodniczący komisji tow. pos. **Reger** zarządził ponowny wybór. W głosowaniu 17 głosami przeciw 11 **zatwierdzono tow. Żuławskiego jako referenta.**

SĄD MARSZAŁKOWSKI

W sprawie zarzutów posła Langera (Wyzw.) przeciw posłowi Towarnickiemu o usiłowany szantaż w związku z nabyciem dla „Polminu" akcji „Gazów wschodnich" powołany został sąd marszałkowski. Członkiem sądu z ramienia pos. Langera jest tow. pos. **Diamand**, zaś dla pos. Towarnickiego wyznaczył marszałek Daszyński członkiem pos. **Jędrzejowicza** (BB). Obaj sędziowie wybrali superarbitrem wicemarszałka Sejmu **Czetwertyńskiego** (endek).

Przegląd gospodarczy

WYCOFANIE Z OBIEGU 5-ZŁOTOWYCH BANKNOTÓW Z DATĄ EMISJI 1 MAJA 1925 ROKU

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z 14 lutego br. wycofane z obiegu bilety zdawkowe wartości pięciu złotych z dniem 30 czerwca br. tracą moc prawnego środka płatniczego. Bilety te **zaopatrzone są datą emisji 1 maja 1925 r. i podpisami**: ministra skarbu Wł. Grabskiego oraz dyrektora departamentu obrotu pieniężnego W. Kubali.

SPRAWY GOSPODARCZE NA KOMITECIE EKONOMICZNYM

Warszawa, 16 marca (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem omawiano bieżące sprawy gospodarcze.

Przed zmianami w rządzie

W najbliższym czasie nastąpi dalekoidąca rekonstrukcja gabinetu — pułkownicy górą!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 marca.

W dniu dzisiejszym rozeszła się w kołach politycznych stolicy ponownie pogłoska o mających nastąpić w najbliższym czasie zmianach w składzie gabinetu. Wedle informacyj, które udało się zebrać naszemu korespondentowi, zmiany te mają nastąpić najdalej w początkach kwietnia. Rekonstrukcja gabinetu ma sięgnąć bardzo głęboko, obejmując sześć tek na trzynaście.

Jak powiadają — przy rekonstrukcji uległaby również zmianie osoba premjera. I tak stanowisko p. Bartla miałby objąć ponownie marszałek Piłsudski, którego zastępcą zostałby obecny minister oświaty dr. Świtalski w charakterze wicepremjera. Również prawie za pewne uchodzi [illegible] ministra pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicza.

Jak dalece rzeczywistość potwierdzi te pogłoski zobaczymy w najbliższym czasie. W każdym razie zdaje się nie [illegible] wątpliwości, iż pogłoski o zmianach w rządzie, ewentualnie też ich zrealizowanie, mają źródło w widocznem coraz bardziej przesuwaniu się rządu na linję pułkowników. — W związku z tem wyrazić można poważną wątpliwość co do normalnego biegu sesji Sejmu.

Druga sensacja polityczna dnia są pogłoski związane z osobą dyrektora departamentu politycznego ministerstwa skarbu p. Starzyńskiego. Otóż wedle informacyj dzisiejszej prasy warszawskiej, urlop p. Starzyńskiego miałby mieć charakter polityczny i miałby być niejako wstępem do dymisji. Tymczasem, jak się Wasz korespondent dowiaduje z kół zbliżonych do ministerstwa skarbu, pan Starzyński otrzymał istotnie urlop wypoczynkowy z polecenia lekarzy, a wobec nawału pracy w ministerstwie będzie go odbywał z przerwami, dojeżdżając do Warszawy, celem załatwiania najpilniejszych spraw swego departamentu. Podobno w związku z omówionemi powyżej zapowiadanemi zmianami w rządzie dla p. Starzyńskiego jest przewidywane jakieś wyższe stanowisko.

Pogłoski, dotyczące zmian w rządzie, jak również wersje, dotyczące osoby p. Starzyńskiego, omawiamy obszerniej w dzisiejszym naszym artykule pod tytułem *„Zamienny urlop"* na str. 2.

—ooo—

Pp. Uszer i Maks Kohnowie nie uznają wyroków władz

Z zemsty za 10 dni aresztu chcą zwolnić z pracy 9 tysięcy robotników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 16 marca.

Przed kilku dniami, jak o tem donosiliśmy w „Naprzodzie", właściciele Widzewskiej Manufaktury pp. Uszer i Maks Kohnowie skazani zostali na podstawie decyzji starostwa grodzkiego na 10 dni bezwzględnego aresztu za skandaliczne nieporządki w 178 domach należących do Widzewskiej Manufaktury, zamieszkałych przez robotników.

Zarząd Widzewskiej Manufaktury w odpowiedzi na skazanie potentatów łódzkich pp. Uszera i Maksa Kohnów **zagroził zamknięciem fabryki i zwolnieniem 9 tysięcy robotników!**

W Łodzi rozeszła się pogłoska, że starostwo grodzkie wobec groźby bezczelnych fabrykantów nosi się z zamiarem umorzenia kary!!!

Zobaczymy czy pogłoski te sprawdzą się, czy też „rząd silnej ręki" znajdzie dość siły, by zamknąć na 10 dni pp. Maksa i Uszera Kohnów.

Złagodzenie kary członkom „Hromady"

Wilno, 16 marca (PAT). Po dwutygodniowych rozprawach zapadł dziś przedpołudniem wyrok wileńskiego sądu apelacyjnego w głośnej swego czasu sprawie członków **białoruskiej włościańsko-robotniczej „Hromady"**, skazanych za antypaństwową i wywrotową działalność.

Sąd apelacyjny **złagodził wyrok pierwszej instancji** o tyle, że byłym posłom: **Taraszkiewiczowi, Rak Michajłowskiemu, Miotle i Wołoszynowi**, którzy byli pierwszym wyrokiem skazani na 12 lat ciężkiego więzienia, obniżył kary na 6 lat ciężkiego więzienia dla każdego. Następnie sąd zniżył kary: 2 oskarżonym z 8 na 6 lat ciężkiego więzienia 5 oskarżonym z 6 lat ciężkiego więzienia na 3 lata domu poprawy, 2 oskarżonym z 6 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy 2 oskarżonym z 5 lat ciężkiego więzienia na 3 lata domu poprawy, 3 oskarżonym z 4 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy i 4 oskarżonym z 3 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy.

Ponadto sąd apelacyjny **uniewinnił trzech skazanych pierwszym wyrokiem na pięć lat ciężkiego więzienia i czterech skazanych pierwszym wyrokiem na cztery lata ciężkiego więzienia.**

Pozatem sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego uniewinniony był dyrektor gimnazjum białoruskiego **Radosław Ostrowski**, redaktor **Antoni Łuckiewicz** i trzech innych, przeciw których uniewinnieniu prokurator złożył apelację. Wszystkim skazanym sąd apelacyjny zaliczył czternaście miesięcy aresztu prewencyjnego, odbytego do wyroku pierwszej instancji, który zapadł w maju 1928 roku.

TELEGRAMY

—o—

[illegible] PRZECIWKO NIEZAMOŻNYM LOKATOROM

Warszawa, 16 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj obradowała podkomisja prawnicza dla wniosków zmieniających ustawę o ochronie lokatorów. Poseł tow. **Pużak** referował wniosek posłów socjalistycznych w sprawie **wstrzymania wzrostu komornego od mieszkań jednoizbowych.** Przeciwko wnioskowi wypowiedział się przedstawiciel rządu.

Tow. **Pużak** i **Ciołkosz** wskazywali konieczność uchwalenia wniosku, ponieważ od listopada 1928 r. zarobki realne robotników spadają. Pomimo to podkomisja wniosek odrzuciła.

Tow. **Pużak** złożył referat, który powierzono posłowi Podoskiemu. O wyniku głosowania wobec równości głosów zadecydował przewodniczący poseł Podoski (BB).

ZGON B. WOJEWODY MECHA

Warszawa, 16 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj o godzinie 12 w nocy zmarł na skutek komplikacyj po grypie były wojewoda wołyński p. Władysław **Mech**, ostatnio dyrektor zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Wojewoda Mech należał dawniej do PPS (pseudonim „Purchawka"). W czasie przewrotu majowego był starostą w Łodzi, skąd został przeniesiony na stanowisko wojewody wołyńskiego w Łucku. Podczas ostatnich wyborów do Sejmu dział zapalczywie dla BB, za co go wkrótce po wyborach spotkała — [illegible]

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW NA ŁOTWIE

Ryga, 16 marca (PAT). Ryska policja polityczna aresztowała centralny komitet nielegalnej **partji komunistycznej na Łotwie** w chwili, gdy w pełnym komplecie odbywali konspiracyjne posiedzenie. Policja aresztowała siedmiu obecnych członków posiedzenia, oraz skonfiskowała szereg dokumentów, między innemi nadesłane niedawno instrukcje sekcji łotewskiej Kominternu, jak również rozrachunki, dotyczące funduszów propagandowych. Wśród aresztowanych znajduje się **dwóch emisarjuszy Kominternu**, którzy wysłani zostali na Łotwę za fałszywemi paszportami, jeden radny miejski, jeden urzędnik sowieckiego przedstawicielstwa handlowego. Rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach poszczególnych członków centralnego komitetu doprowadziły do dalszych aresztowań.

WALKA DYKTATORA ZE STUDENTAMI

Madryt, 16 marca (PAT). Po wczorajszem wieczornem posiedzeniu rady gabinetowej Primo de Rivera oświadczył, iż rada zastanawiała się nad sankcjami przeciwko dziekanom rozmaitych fakultetów, oraz profesorom, zasługującym na karę. Minister spraw wewnętrznych wyda odpowiednie zarządzenia dla zapobieżenia zamieszkom i publicznym manifestacjom. Studenci nastrojeni najbardziej burzliwie zostaną **zesłani na prowincję** w należnej odległości od stałych siedzib uniwersytetów i innych wyższych szkół. Zezwolenie na pozostanie w Madrycie otrzymają jedynie studenci przebywający tam stale, celem przygotowania się do egzaminów.

TROCKI OTRZYMA POZWOLENIE POBYTU W NIEMCZECH

Berlin, 16 marca (PAT). „Vorwärts" donosi, że wedle oświadczenia Trockiego otrzymać on miał od posła socjalistycznego do Reichstagu dra Rosenfelda wiadomość, że sprawa jego przyjazdu do Niemiec nie została dotychczas załatwiona przez gabinet, jednakże prośba jego ma **pewne szanse pomyślnego załatwienia.** Trocki miał prywatnie przyrzec drowi Rosenfeldowi, iż zobowiąże się, w razie udzielenia mu zezwolenia na pobyt w Niemczech, **powstrzymać się od wszelkiej działalności** tak agitacyjnej, jak i politycznej.

Wiedeń, 16 marca (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Konstantynopola: Trocki oświadczył, że gdyby nie otrzymał pozwolenia na pobyt w Niemczech, to postara się o pozwolenie na pobyt w **Norwegji** lub w **Holandji**. Swoje przeciwieństwa do Stalina charakteryzuje Trocki w tym kierunku, że Stalin wierzy w możliwość państwa narodowo-komunistycznego pomiędzy państwami kapitalistycznemi, podczas gdy **Trocki zaprzecza możliwości takiego odosobnionego państwa komunistycznego.** Nadzieja pewnych grup Rosji na rychły upadek rządów sowieckich, **nie spełni się** jego zdaniem. Gdyby przyszło do kontrrewolucji, będzie ona miała **charakter faszystowski.** Z dotychczasowych reform bolszewickich utrzyma się napewno uregulowanie własności ziemskiej.

OLBRZYMIA KATASTROFA KOLEJOWA W JAPONJI

Londyn, 16 marca (PAT). Według depeszy z Tokio, na stacji Sanyo wykoleił się ekspres, przyczem 4 wagony przewróciły się. Liczba zabitych i rannych dosięga **200 osób.** Szczegółów narazie brak.

POWSTANIE W MEKSYKU

Wiedeń, 16 marca (PAT). „United Press" donosi z Meksyku, że wojska rządowe pod kierownictwem Callesa posuwają się stale naprzód.

O przyszłość teatru krakowskiego

—o—

Kraków, 17 marca.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji teatralnej pod przewodnictwem prezydenta **Rollego**. Na posiedzeniu rozpatrywała komisja oferty dwóch zgłaszających się kandydatów na dzierżawców teatru im. J. Słowackiego: p. **Jerzego Leszczyńskiego** i prof. **Józefa Wiśniowskiego.**

Ustalono główne wytyczne rokowań, poczem po zamknięciu posiedzenia dwaj upełnomocnieni do rokowań radcy miejscy redaktor **Haecker** i dr. **Rowiński** pertraktowali z p. **Jerzym Leszczyńskim**, bawiącym w Krakowie.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PPS W BOBOWEJ

W niedzielę 3 bm. w Bobowej koło Stróż odbyło się zgromadzenie PPS przy licznym udziale ludności miejscowej oraz okolicznych wsi. Zagaił tow. Potoczek, przewodniczącym wybrano ob. Tadeusza Gajewskiego. Tow. poseł **Ciołkosz** zreferował sprawę przekroczeń budżetowych, rewizji konstytucji i ustaw samorządowych. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą **protest przeciw reakcyjnemu projektowi rewizji konstytucji, wniesionemu przez BB**, a poparcie dla projektu lewicy.

Zebrani domagali się wprowadzenia **postoju pociągu nr. 615 na przystanku Bobowa-miasto.** Do pociągu tego muszą mieszkańcy Bobowej chodzić na stację Bobowa, odległą od miasta o 2 kilometry, co codziennie naraża ponad 25 osób na stratę czasu i wielkie trudności tak w czasie letnim jak i zimowym. Szczególnie współczucia godny jest listonosz, który z workami musi chodzić tak daleko. Przywrócenie postoju pociągu 615 w Bobowej—mieście jest rzeczą konieczną!

SKŁADKI

—o—

NA BIBLIOTECZKI WĘDROWNE IM. RYSZARDA WASSERBERGERA: Dr. Lidja i Adam Ciołkoszowie 20 zł.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Ruch spółdzielczy

—o—

„SPOŁEM".

Nr. 4 dwutygodnika „Społem", organu Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczyposp. Polskiej, zawiera artukuł F. Jabłońskiego, p. t. **„Przyczyny zastoju na rynku zbożowym"** Zagadnienie eksportu zboża ma znaczenie pierwszorzędne dla szerokich mas spożywców a i racja gospodarstwa narodowego jest w równej mierze w tem zainteresowana. Eksport zboża obecnie może spowodować konieczność importu po wyższych cenach na przednowku. Na rynku zbożowym panuje zastój a sfery rządowe tłumaczą to nadmiarem zapasu zbóż. — Stąd pozwolenia eksportowe. Zdaniem autora przyczynami stagnacji rynku były: 1) remament roku ubiegłego, następnie w kolejności, 2) dumping eksportowy w Niemczech. 3) ograniczenia przemiałowe, 4) całkowita decentralizacja zakupów i sprzedaży. W wyniku rozważań autor dochodzi do wniosku, że ten zastój zupełnie nie dowodzi nadmiaru zbóż, lecz jest jedynie skutkiem zjawisk natury zewnętrznej, jakie wyżej wymieniliśmy.

Artykuł nacz. Szwalbego omawia bodaj jedną z najważniejszych bolączek aprowizacji naszej ludności. **„Zaopatrzenie ludności w mięso"** jest również troską sfer rządowych. Wytyczne są następujące: „Podstawą zarządzeń w tym zakresie, jak w każdym innym, muszą być zarządzenia racjonalizowania produkcji". „W zakresie organizacji handlu żywcem należy ogólnie stwierdzić, iż podstawą zracjonalizowania tego handlu musi być plan ześrodkowania go na targowiskach". Dalej również bardzo ważne ujęcie: „Podstawą do zracjonalizowania uboju musi być rozbudowa rzeźni i chłodni". „Dalszym etapem w kierunku zracjonalizowania handlu mięsem powinno być stawianie wysokich wymogów higjenicznych i technicznych w stosunku do detalistów mięsnych, co zmniejszy ich nadmierną ilość a podniesie jakość".

Bardzo ciekawe zestawienie cen detalicznych i hurtowych daje w tymże numerze „Społem" Sokołowski w artykule: **„Poziom i ruch cen w Polsce w 1928"**. Wniosek z tego porównania jest następujący: **„Różnice cen detalicznych artykułów rolnych i żywności, oraz artykułów przemysłowych są** znacznie mniejsze, aniżeli w hurcie, jak również, przebieg cen detalicznych jest bardziej umiarkowany i spokojniejszy, aniżeli cen hurtowych".

Nr. 5 „Społem" daje artykuł dyr. Zerkowskiego, p. t. „Spółdzielczość spożywców a inne organizacje społeczne kraju". Autor wychodzi z założenia, że „„słabe zainteresowanie spółdzielczością przez masy chłopskie i robotnicze jest zjawiskiem niebezpiecznem i dlatego w obecnym roku na konferencjach wiosennych podejmiemy wspólne referaty od organizacyj włościańskich, robotniczych, młodzieży, nauczycielstwa szkół powszechnych i t. p.

W artykule **„Chłodnie do przechowywania jaj"** autor J. Rządzki, scharakteryzowawszy ogólnie sposoby przechowywania jaj, podkreślił znaczenie chłodni dla unormowania spożycia jaj. Ważne to zagadnienie rozwiązał częściowo Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, uruchomiając z wiosną r. ub. w Kielcach chłodnię na 3 miljony sztuk. „Już teraz w miesiącach zimowych Związek sprzedał Spółdzielniom 800 skrzyń jaj, przyczyniając się do utrzymania właściwego poziomu cen".

Oprócz powyższych, na całość Nr. 4 i 5 „Społem" składa się szereg artykułów, omawiających praktykę spółdzielni, jak również bogaty dział przeglądów i kronik, ilustrujących postępy ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na wadja przy przetargach miejskich będą przyjmowane oprócz listów gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego także listy gwarancyjne prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym, niż 2 1/2 miljona złotych.

Łódź, w marcu 1929 roku.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.